Do miasta wróci in vitro?

Fot.Maciej Maciejuk

strona 23

Terespolska Orkiestra zagra wcześniej

strona 24

Bialscy artyści wspierają WOŚP

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

Wspólnota bialska Podlasianin

Fot.Maciej Maciejuk

24 - 30 stycznia 2023 r. ■ nr 4 (741) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Komendant zdemolował drzwi restauracji, a potem straszył gości hotelowych.

Koniec kariery syna bialskiego polityka

Uroczyste wprowadzenie Dariusza G. na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego policji we Włodawie (1 lipca 2022 r). Długo nim nie pobył...

STR. R1

Człowiek roku 2022 - dla kogo tytuł?

S. 3

Kolejny wypadek na felernym skrzyżowaniu. Ucierpiały trzy osoby

Fot.Radosław Grabowski

S. 3

Miejscem zdarzenia było skrzyżowanie DK2 z miejscowością Zaścianki

Dlaczego dobre? Bo bialskie. Wręczono statuetki najlepszym firmom

„Mariusz Filipiuk, starosta bialski
Wyróżniliśmy pięć firm i instytucji, które w sposób szczególny angażują się w rozwój powiatu.

S. 4

Biuro Projektów i Wycen Majątkowych MDM Piotr Dawidziuk

Fot.Maciej Maciejuk

Na dworze bialskiego cadyka

Z bialskiej Księgi Pamięci. Kogo i dlaczego słuchali Żydzi z Podlasia.

S. 15

Fot.Zbigniew Smólko

Wielka Synagoga w Białej - w miejscu, gdzie dziś jest Plac Szkolny Dwór

Mniej śmieci za większe koszty

Dobry biznes na odpadach?

S. 22

Potrzebują pieniędzy na zakup busa dla niepełnosprawnych

Pokonał 400 tys. km w ciągu 10 lat użytkowania.

S. 5

Fot.Maciej Maciejuk

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

INDEKS 248746
ISSN 1689-4804
N 910
9 771689 480308 04
BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505 814 444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Feta i gala władzę utrwala

Podwójna promocja

Przybyły do Białej Podlaskiej marszałek Senatu RP, prof. Tomasz Grodzki, zapewnił dobrą promocję miastu i prezydentowi Michałowi Litwiniukowi oraz posłowi Riadowi Haidarowi. Dobrze dla Białej Podlaskiej, że marszałek wybrał wizytę nad Krzną, zamiast pospiesznie przygotowywać się do posiedzenia Senatu dotyczącego zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym. Gdyby przyspieszył, mógłby popełnić błędy...

Kiedy jednak przyjechał do miasta rządzonego przez Koalicję Obywatelską, wtedy nastały dwa dni ciemności prawie egipskich. Rekordowo niskie ciśnienie atmosferyczne przyniosło zupełne zachmurzenie nieba i intensywne opady deszczu.

Podczas spotkania z bialczanami prof. Tomasz Grodzki podziękował za zorganizowanie spotkania „ze skromnym marszałkiem Senatu". Wyznał m.in.: „Ja patronat z przyjemnością udzieliłem. Wykoncypować udało się taki dzień. Udałem się w drogę." Zachwycał się Białą Podlaską i dziękował prezydentowi m.in. za udaną profilaktykę zdrowotną. Odważne było stwierdzenie marszałka: „Ja jestem zwolennikiem, aby za swoje czyny odpowiadać".

Ciekawe, co pokaże przyszłość....

Niedawno oddany do użytku park linowy nie jest już oblężony przez dzieci. Zastępują ich aktywnie miłośnicy mocniejszych wrażeń, którzy mają siły przepełnić kosz na śmieci. Urzędnicy obiecywali regularne opróżnianie koszy przez służby miejskie...

Fot.Autor

O wyższości Kobylan

Wzamożniejszej od sąsiadów gminie Terespol nie brakuje pretensji części mieszkańców i poczucia niesprawiedliwego rozdzielania inwestycji. Kiedy Urząd Gminy pochwalił się w mediach społecznościowych budową niewielkiej uliczki w Neplach, internautki zaczęły narzekać, że ta wieś jest bardzo zaniedbana. Kobiety wskazywały na wieś wójta, czyli Kobylany, które wokół pałacu administracji mają nawet alejki w szczerym polu.

– U nas ulica Północna będzie robiona, ale tylko połowa tej drogi. Zamiast zrobić raz a dobrze, to robi się na odpiernicz – oceniła sytuację w Małaszewiczach pani Marianna.

B. marszałek pisze wiersze

Były marszałek województwa i b. sekretarz powiatu bialskiego Sławomir Sosnowski, jak przystało na ludowca, opublikował na swoim facebookowym profilu twórczość ludową.

Czytamy: „Kiedy rolnik pole orze/krzyczą ludzie:/"Szczęść Ci Boże",/ ale kiedy zastrajkuje:/ Czego „Dziad" drogę blokuje." Marszałek nie żałował rymów częstochowskich.

Złodzieje rozrywają pudełka

W sklepie bialskiego „Kauflandu" klienci mogą podziwiać złodziejskie „dzieło" na wielu stoiskach. Na półce z herbatami widać część pudełek otwartych, prawdopodobnie wcześniej wysypano część zawartości. Na stoisku z artykułami AGD wiele opakowań z workami do odkurzacza też jest niekompletnych. Zamiast czterech worków pozostały po trzy. Złodzieje nawet nie zamknęli pudełek.

Kradzieże nie zawsze wynikają z podwyżek, lecz z obniżenia moralności.

Gala w gali

Samorządowcy szukają na siłę problemów. Podczas gal i innych podniosłych momentów na dorocznych imprezach chcieliby, aby na terenach wschodnich województwa (mają swoją specyfikę) wszyscy uczestnicy wystrzałowych fet, w tym też różnorodna obsługa, byli na galowo.

Ich głębokie poczucie estetyki rażą reporterki i reporterzy w roboczych ubraniach. Na parkiecie i przy fanfarach powinny być sukienki, spódniczki, spodenki w kant i krawaty. I buzie w ciup. Do tego wzrok posłuszny i wyrażający podziw...

Tak władcy by pragnęli. Dzieje się to w czasie propagandowego kryzysu, który nie dotyka imprez z udziałem jeszcze panujących...

Ciekawe, kto pierwszy z samorządowców wyda zarządzenie o schludnym wyglądzie? Feta i gala władzę utrwala.

Pikseloza dla wybranych

Od dłuższego czasu pani Elżbieta jest bardzo niezadowolona z sygnału telewizyjnego. Kupiła nawet nowy odbiornik, aby się przekonać, czy to nie wina telewizora. Niestety, okazało się, że to prawdopodobnie wina nadajnika telewizji naziemnej.

Dowiedziała się od kilkunastu swoich znajomych w Białej Podlaskiej, że też i u nich najgorzej jest z sygnałem Polsatu i TVN.

- Zalewa mnie krew, jak widać stopklatki i pikselozę. Jak oglądać program, kiedy zatrzymuje się obraz? - oburza się bialczanka. Dziwi ją, że gorsza jakość odbioru występuje tylko na wybranych kanałach. Jej zdaniem, nieźle wygląda obraz nadawany przez TVP. Bialczanka podejrzewa zmowę władzy...

Marian Empi

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 stycznia,
godz. 7.30 - 14.30,
Szachy (3)
godz. 9.00 - 15.00,
Janów Podl., ul. Brzeska, Kolonia
26 stycznia,
godz. 12.00 - 15.00,
Rzeczyca (1)
godz. 8.00 - 15.00,
Żabłocie (2)
godz. 9.00 - 13.00,
Ortel Książ.(5)
27 stycznia,
godz. 8.00 - 11.00,
Kornica (1)
godz. 8.00 - 15.00,
Rokitno (4)
godz. 10.00 - 14.00,
Kornica (12)
godz. 11.00 - 15.00,
Dubów (2)

Andrzej Halicki napisał książkę o miejskim budżecie obywatelskim

Można już kupić książkę Andrzeja Halickiego na temat budżetu obywatelskiego w Białej Podlaskiej. - To kompleksowe opracowanie obejmujące wszystkie edycje BO, rekomendacje dla mieszkańców i władz miasta - mówi autor książki.

Książka to źródło wiedzy o Budżecie Obywatelskim Białej Podlaskiej. W opracowaniu omówiono reguły, tryb oraz etapy przeprowadzenia konsultacji społecznych w tej formie. Poszczególne rozdziały poświęcono analizie wszystkich dotychczasowych edycji budżetu partycypacyjnego.

Książka jest już dostępna w internecie, wkrótce będzie można ją znaleźć w bialskiej bibliotece

Publikacja zawiera również propozycje zmian w Budżecie Obywatelskim 2024 oraz zestawienia wybranych aspektów budżetu obywatelskiego na tle innych miast, a także rekomendacje dla mieszkańców i władz miasta.

- To kompleksowe opracowanie obejmujące wszystkie edycje BO, rekomendacje dla mieszkańców i władz miasta. Interesujące są zestawienia BO Białej Podlaskiej na tle innych miast, np.frekwencja, formy głosowania, liczba głosów nieważnych - mówi Andrzej Halicki, autor książki

Książkę można już kupić w internetowych księgarniach. Będzie dostępna również w dziale regionalnym Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Kolejny wypadek na felernym skrzyżowaniu. Ucierpiały trzy osoby

W wypadku ucierpiały trzy osoby, dwie pozostałe nie poniosły obrażeń

Międzyrzec Podlaski: W ubiegły wtorek, na drodze krajowej numer 2, tuż po godzinie 18:00 doszło do groźnie wyglądającego wypadku. Miejscem zdarzenia było skrzyżowanie DK2 z miejscowością Zaścianki.

Nie był to pierwszy tego typu wypadek na tym skrzyżowaniu, dlatego mieszkańcy Międzyrzeca po raz kolejny w naszych mediach społecznościowych apelowali o wprowadzenie w tym miejscu sygnalizacji świetlnej.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w zdarzeniu wzięło udział pięć osób. Dwoje z nich nie poniosło większych obrażeń. Pozostała trójka została przetransportowana do okolicznych szpitali. Jednym z pojazdów był samochód marki Opel, drugi to natomiast Kia Sportage. Oba pojazdy wylądowały w pobliskim rowie. W akcji wzięła udział Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Międzyrzeca Podlaskiego, a także OSP Śródmieście. Został wprowadzony ruch wahadłowy.

- Doszło do wycieku płynów eksploatacyjnych z pojazdów. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, stabilizacji pojazdów, odłączeniu akumulatorów w samochodach, ewakuacji trzech osób poszkodowanych z pojazdu marki Opel Corsa wspólnie z ratownikami medycznymi z użyciem noszy typu deska i przekazaniu ZRM, neutralizacji płynów eksploatacyjnych oraz udrożnieniu jezdni z resztek powypadkowych - poinformowała KM PSP w Białej Podlaskiej.

Radosław Grabowski

Pobił ochroniarza, bo go suszyło

Międzyrzec Podlaski: Policja zakwalifikowała tę akcję jako kradzież rozbójniczą. W jednym z marketów w Międzyrzecu Podlaskim 36-letni mężczyzna ukradł flaszkę, a później poturbował pracownika ochrony, który usiłował go zatrzymać. Ostatecznie złodziej został ujęty.

Do zdarzenia doszło przed weekendem na terenie jednego z marketów w Międzyrzecu Podlaskim. Z relacji zgłaszającego zdarzenie pracownika ochrony wynikało, że zauważył, iż jeden z klientów wziął z półki małą butelkę z alkoholem, czyli popularną „małpkę", ale zamiast zapłacić, schował ją do kieszeni i usiłował wyjść ze sklepu. – Kiedy pracownik ochrony chciał uniemożliwić mu kradzież, mężczyzna zaczął go szarpać i odpychać, co skutkowało uszkodzeniem ciała ochroniarza – informuje rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Sprawca zdołał uciec ze sklepu, jednak nie cieszył się długo bezkarnością. Funkcjonariusze dość szybko ustalili personalia mężczyzny podejrzanego o ten czyn. Okazało się, że jest to 36-letni mieszkaniec powiatu nowodworskiego. Był mocno zdziwiony, gdy policjanci zapukali do drzwi jego mieszkania. – Usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Wobec amatora cudzego mienia prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. O dalszym losie 36-latka zadecyduje sąd. Za popełniony czyn grozi mu kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności – dodaje rzecznik policji.

Podlasianin

Przed nami kolejna edycja plebiscytu na Człowieka Roku. Na nominacje kandydatów czekamy do 31 stycznia!

Człowiek Roku 2022 - kto zasłużył na tytuł

Po zaburzeniach związanych z epidemią koronawirusa wracamy do naszego plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Bialskiej 2022 i Człowiek Roku Ziemi Międzyrzeckiej 2022.

Zgłaszajcie osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozsławiają Ziemię Bialską i Ziemię Międzyrzecką.

Można zgłosić osoby mieszkające lub działające na terenie naszego powiatu, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w każdej z dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności charytatywnej.

Mogą to być politycy, radni, sołtysi, członkowie stowarzyszeń, strażacy zawodowi i ochotnicy, członkinie KGW, nauczyciele i inne osoby angażujące się w życie lokalnych społeczności lub pomoc innym.

Każdy może zgłosić

Swojego kandydata może zgłosić każdy. Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Do 31 stycznia

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście, przesłać pocztą na adres: Tygodnik „Wspólnota, ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska", lub mailowo na adres: biala@24wspolnota.pl.

Na zgłoszenia czekamy do 31 stycznia 2023 roku.

Laureat zostanie wybrany przez głosowanie Czytelników. Tytuł Człowieka Roku 2022 i statuetkę otrzyma osoba, która zgromadzi największą ilość Waszych głosów.

Redakcja

Statuetka plebiscytu

Fot.Teresa Wakulik

Bialscy muzycy wspierają WOŚP. Specjalna aukcja, wyjątkowy prywatny koncert

BIAŁA PODLASKA: Kolejna edycja finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy tuż, tuż. Wśród wielu aukcji internetowych, można znaleźć prawdziwe perełki. Jedną z nich jest prywatny koncert bialskich gwiazd muzycznych.

Jak mówią organizatorzy, jest to już druga edycja „kieszonkowego projektu muzycznego", którego pomysłodawcą i reżyserem jest Damian Trzpil.

- Nie zrobimy wiele więcej niż to, co i tak każdy z nas robi w zaciszu swojego domu (mowa o śpiewaniu) - taka jest prawda. Finalnie jednak mamy do zaoferowania całkiem ciekawy produkt - prywatny koncert walentynkowy, jednocześnie wspierając WOŚP - opowiada Trzpil.

Zwycięzca licytacji będzie miał prawo współtworzyć i kreować ostateczną wersję koncertu. Prywatny Koncert Walentynkowy zadedykowany zostanie wedle uznania i wskazówek nabywcy.

Bialscy artyści zagrają dla zwycięzcy aukcji specjalny koncert walentynkowy

Li https://allegro.pl/oferta/prywatny-koncert-walentynkowy-bialskich-artystow-13125614756?fbclid=IwAR2XP53RSXaGJ4fU8240buEzCrWQ_PBJKlGrb7D6rnVBsMcgjv6-_Z61rvE

- Trzeba przyznać, że jest to dość oryginalny przedmiot licytacji. Na ekranie koncertu walentynkowego, który dla przykładu w 2021 r. wraz z małżonką Anną wylicytował prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk, pojawili się wybitni wokaliści znani między innymi z ogólnopolskich formatów, takich jak „Szansa na sukces", „The Voice of Poland", „The Voice Kids", „Idol", „Disco Star" i wielu innych - wylicza pomysłodawca akcji.

Nabywca tegorocznego koncertu może zadedykować go według uznania, komu tylko zechce.

- To idealny i unikatowy sposób na wieczór pełen wyjątkowych wspomnień albo, kto wie - idealny pomysł na zaręczyny z udziałem lokalnych gwiazd - dodaje Trzpil.Bialscy artyści w tym roku: Alex Smerechańska (The Voice of Poland), Zuzia Janik (The Voice Kids), Marta Woldańska Książak (Idol), Elwira Matysiak (liderka zespołu CASDANDRA), Adrian Litewka (Szansa na Sukces), Sylwia Zawiślak (Disco Star), Natalia Marczuk (debiutująca z zespołem MonF), Krzysztof Olesiejuk (instruktor wokalny, zespół wokalny BREVIS, który po godzinach również komponuje i śpiewa), Julia Połynko (Fletnie Panie), Maciej TARAS Tarasiuk, Czarek Kwitek, Kacper MG Uziuk (STUDIO GARDEROBA), Agata Wysokińska (Teatr Muzyczny ROMA), Beata Wawryniuk, Marek Maliszewski czy też Michalina Artecka.

Koncert poprowadzą: dziennikarka Agata Reszko oraz pomysłodawca koncertu Damian Trzpil (aktor Teatr Ulicznego). Realizatorem Koncertu online jest firma „Shoyos Studio - show your sound".

(McM)

R E K L A M A

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Dlaczego dobre? Bo bialskie. Wręczono statuetki najlepszym firmom

Biuro Projektów i Wycen Majątkowych MDM Piotr Dawidziuk

Spółka z o.o. EUROGRZYB w Rogoźnicy Kolonii

Spółdzielnia Mleczarska MLEKOVITA Oddział w Białej Podlaskiej

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej Oddział w Białej Podlaskiej

POWIAT BIALSKI: Po raz kolejny wręczono statuetki „Dobre, bo bialskie" ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej. Gala miała na celu wyróżnić firmy i instytucje, które w szczególny sposób angażują się w rozwój powiatu.

Gospodarstwo Rolne Łaziuk Łukasz w Tłuśćcu

To już 21 gala „Dobre, bo bialskie".

- To taka bardzo ciekawa konkurencja, podczas której wyłaniamy najlepsze firmy działające na terenie powiatu, a także wybieramy jedną gminę, która otrzymuje tytuł lidera Samorządności. Wyróżniliśmy pięć firm i instytucji, które w sposób szczególny angażują się w rozwój naszego pięknego powiatu - mówi Mariusz Filipiuk, starosta bialski.

Została powołana specjalna komisja, która w oparciu o regulamin dokonuje oceny.

- W tym roku nie mieliśmy problemu, by wyłonić nowe firmy, które rozpoczęły działalność na terenie powiatu i w krótkim okresie czasu zaangażowały się w rozwój naszego powiatu. Nagradzamy te firmy, dziękujemy im za to wszystko, co robią dla naszych mieszkańców. Te symboliczne statuetki, są drobnym podziękowaniem za ich działalność - dodaje starosta.

Dobre lata dla gminy

Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy, lidera samorządności, przyznaje, że statuetka, to podsumowanie 8 lat pracy w samorządzie.- Ostatnie dwa lata były dobre dla gminy Łomazy, mimo trudnego czasu, gdzie były nieplanowane wyzwania i działania, które musieliśmy podejmować jak wszystkie samorządy. Myślę, że zostało docenione pozyskanie środków zewnętrznych na prowadzenie inwestycji w ostatnich 2 latach. Kwota z ostatnich 2 lat inwestycji to 13 mln zł - mówi wójt.Chodzi też o działania, które gmina podejmowała w roku ubiegłym. - Spowodowały uchwalenie budżetu na obecny rok w rekordowej kwocie 47 mln zł, z czego aż 27 mln zł jest skierowane na inwestycje. W ramach tych inwestycji wyremontowaliśmy i przebudowywaliśmy 27 km dróg. To duża liczba, która poprawi infrastrukturę gminy - podkreśla Czyżewski. Dodaje, że nie byłoby tej nagrody, gdyby nie dobra współpraca z pracownikami gminy Łomazy i radnymi.

- Uchwały na przestrzeni lat są jednogłośnie uchwalone. Pracujemy owocnie, są dyskusje na wspólnych komisjach. Gdyby nie cały zespół, to tej nagrody by nie było - mówi wójt gminy Łomazy. Docenione zostały działania skierowane do różnych grup społecznych. W gminie funkcjonuje klub seniora z ofertą dla osób powyżej 60 roku życia. Od ponad 2 lat funkcjonuje gminny klub malucha. Również już prawie dwa lata działa centrum opiekuńczo-mieszkalne w Dubowie, a z końcem zeszłego roku podjęta została uchwała dotycząca powstania zakładu usług komunalnych, który prowadzi działania związane z działalnością wodno-kanalizacyjną, ale i czystością gminy.

Statuetki „Dobre bo Bialskie" otrzymali:

- Biuro Projektów i Wycen Majątkowych MDM Piotr Dawidziuk w Piszczacu,
- Gospodarstwo Rolne Łaziuk Łukasz w Tłuśćcu, - Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita Oddział w Białej Podlaskiej,
- Firma Eurogrzyb w Rogoźnicy Kolonii,

- Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej Oddział w Białej Podlaskiej.

- Lider Samorządności: Gmina Łomazy

Mariusz Filipiuk, starosta bialski
Wyróżniliśmy pięć firm i instytucji, które w sposób szczególny angażują się w rozwój naszego pięknego powiatu

Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy
Myślę, że zostało docenione pozyskanie środków zewnętrznych na prowadzenie inwestycji w ostatnich 2 latach

Piotr Dawidziuk, Biuro Projektów i Wycen Majątkowych MDM w Piszczacu
Nagroda podkreśla całokształt naszej piętnastoletniej pracy

Całokształt pracy

Piotr Dawidziuk z Biura Projektów i Wycen Majątkowych MDM uważa, że nagroda jest ogromnym wyróżnieniem.- Podkreśla całokształt naszej piętnastoletniej pracy. Na co dzień zajmujemy się projektowaniem. Wielobranżowym. Zajmujemy się też wyceną nieruchomości. Od pewnego czasu również renowacją boisk. To wynika także z mojej pasji, bo jestem prezesem klubu Lutnia-Piszczac. Były takie potrzeby, więc rozszerzyliśmy działalność - mówi Dawidziuk. Firma włącza się w akcje charytatywne, wspiera różne działania na terenie gminy, Wspiera m.in. OSP Piszczac, klub sportowy, konkursy organizowane przez gminę.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Podium dla bialczan na międzynarodowym festiwalu

Sukces studentów Akademii Bialskiej

Fot. archiwum prywatne

Studenci Akademii Bialskiej Kinga Linkiewicz oraz Paweł Jarocki odnieśli sukces na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Christmas Talent League" w Wilnie

BIAŁA PODLASKA: Studenci Akademii Bialskiej odnieśli sukces na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Christmas Talent League" w Wilnie. O wygraną walczyli uczestnicy z wielu krajów.

Akademię Bialską reprezentowała Kinga Linkiewicz oraz Paweł Jarocki. O wygraną walczyli uczestnicy z różnych krajów, m.in. Litwy, Ukrainy, Łotwy, Niemiec, Belgii, Polski, Armenii czy Estonii. W kategorii wiekowej 18+ Kinga zdobyła 1 miejsce, wykonując piosenkę „All By Myself". W kategorii duety zdobyła wraz z Pawłem Jarockim 2 miejsce, prezentując własną aranżację utworu „Lovely" (gitara basowa, skrzypce, wokal).

- Pierwszy raz miałem okazję wziąć udział w międzynarodowym konkursie, byłem pod wrażeniem, jak wygląda takie wydarzenie od strony występującego. Emocje, jakie mi towarzyszyły, to ekscytacja możliwością wystąpienia, a także ciekawość, jak jury odbierze nasze połączenie wokalu i nieczęsto widywanych razem instrumentów (skrzypce i gitara basowa) - opowiada Paweł Jarocki.

Codzienna praca

Kinga przygotowania na festiwal zaczęła dwa miesiące przed konkursem.

- Jeździłam raz w tygodniu do Warszawy do mojego instruktora śpiewu Bartka Cabonia na lekcje, żeby szlifować piosenki. Myślę, że zrobiłam przez te miesiące kawał dobrej roboty, codziennie wykonywałam ćwiczenia i myślę, że moja ciężka i sumienna, codzienna praca przyniosła mi zwycięstwo - opowiada.

Skrzypce były dosyć spontaniczną decyzją, od kilku lat Kinga nie grała i wzięła skrzypce do ręki kilka tygodni przed festiwalem.

- Stwierdziłam, że chcę się podjąć wyzwania i zagrać w duecie. Nie było łatwo, miałam dwie lekcje u pani Nataszy Szuksztul, ale też sporą część wyćwiczyłam, grając ze słuchu. Cieszę się, że podjęłam taką decyzję, uważam, że się sprawdziłam i dobrze mi poszło - mówi Kinga.

Nowe znajomości

Atmosfera na festiwalu była bardzo przyjazna.

- Wychodząc na scenę, czułam z jednej strony stres, a z drugiej strony motywację i adrenalinę, żeby pokazać wszystkie swoje walory głosowe i emocje

- Poznałam nowe osoby. Byłam bardzo podekscytowana możliwością zaprezentowania się na festiwalu nie tylko w utworze solowym, ale także w tak ciekawym duecie (gitara basowa, skrzypce, wokal). Wychodząc na scenę, czułam z jednej strony stres, a z drugiej strony motywację i adrenalinę, żeby pokazać wszystkie swoje walory głosowe i emocje. To było bardzo ciekawe doświadczenie - podkreśla.

Duże wsparcie

Artyści dziękują Akademii Bialskiej za wsparcie finansowe, dzięki któremu mogli zaprezentować efekty ciężkiej pracy.

- Dziękujemy rektorowi naszej uczelni, prof. dr. hab. Jerzemu Nitychorukowi za zaufanie i szanse, którą otrzymaliśmy - mówią artyści. - Dziękujemy również naszym instruktorom muzycznym, są to Bartek Caboń, Adam Świerczyński, Natasza Szuksztul, Arkadiusz Saczuk. Jesteśmy wdzięczni im za mistrzowskie przygotowanie do występów - mówią artyści.

Maciej Maciejuk

BIA

Biała Podlaska: Potrzebują pieniędzy na zakup busa do WTZ

Pokonał już niemal 400 tys. km w ciągu 10 lat użytkowania – mowa o busie, który służy codziennie w dowozie niepełnosprawnych uczestników z ich domów do Warsztatu Terapii Zajęciowej w Białej Podlaskiej oraz do obsługi placówki. Teraz samochód wymaga wymiany.

Fot. WTZ Biała Podlaska

Dziewięcioosobowy samochód każdego dnia pokonywał ok. 300 km. Od dłuższego czasu ulegał częstym awariom. Niejednokrotnie dochodziło do wymuszonych postojów

Warsztat Terapii Zajęciowej, działający pod logiem Caritas Diecezji Siedleckiej, prowadzi rehabilitację zawodową i społeczną 35 osób z niepełnosprawnościami. Jego początki sięgają 2007 roku. Placówka jest istotnym elementem wsparcia, które przygotowuje uczestników do podjęcia pracy.

9-osobowy samochód każdego dnia pokonywał ok. 300 km. Od dłuższego czasu ulegał częstym awariom. Niejednokrotnie dochodziło do wymuszonych postojów.

– Najtrudniejszym, ale jednocześnie najgroźniejszym był ten, w którym samochód uległ awarii na drodze w środku pola, gdzie nie było w pobliżu żadnego domu. Miało to miejsce podczas mroźnej zimy. Uczestnicy pozostali bez ogrzewania w zimnym aucie do czasu, aż przyjechała pomoc drogowa – mówi Jakub Semeniuk, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Białej Podlaskiej.

O konieczności zakupu nowego pojazdu mówi ks. Paweł Zazuniak, dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej:

– Utrzymywanie takiego samochodu straciło ekonomiczne uzasadnienie, ponieważ koszty napraw były ogromne. W dobie kryzysu zbieranie dużych kwot jest bardzo trudne, ale nie poddajemy się i liczymy na dobre serce darczyńców. Dlatego zwracam się z prośbą do ludzi dobrej woli o pomoc.

Można wesprzeć zakup samochodu poprzez wpłacenie darowizny na konto 20 8025 0007 0025 6247 2000 0010 z dopiskiem: „Darowizna na samochód".

Można to zrobić poprzez wpłacenie darowizny na konto 20 8025 0007 0025 6247 2000 0010 z dopiskiem: „Darowizna na samochód".

WTZ w Białej Podlaskiej pozyskał dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w kwocie 120 000 zł. Placówka musi uzbierać pozostałą część kwoty na zakup busa do WTZ.

(McM)

Czym jest alfabet Braillè a

„Tylko w ciemności możesz zobaczyć gwiazdy". Pod takim hasłem w szkole podstawowej w Rogoźnicy obchodzono Światowy Dzień Braillè a.

Uczniowie mieli okazję dowiedzieć się, czym jest alfabet Braille`a, do czego służy i jak się nim posługiwać.

Wykorzystano do tego wytłaczanki po jajkach i piłeczki ping-pongowe. Pojawiły się próby zapisu nie tylko pojedynczych liter, ale także całych wyrazów.

Działania zostały podjęte w ramach innowacji pedagogicznej „Wyjątkowe święta, każdy z nas o Nich pamięta".

Radosław Grabowski

R E K L A M A

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Mieszkańcy Bork, Pasmug, Osowna w ostrej kontrze do wójta, który stara się o budowę kompostowni

Wójt w roli wójta czy prywatnego inwestora? W gminie Borki wrze

Szczyt goryczy przelała potwierdzona przez wójta informacja, że kompostowania ma być budowana na jego działkach.

19 stycznia w Borkach od emocji aż wrzało. Wójt Radosław Sałata w końcu spotkał się z mieszkańcami, mocno oburzonymi, bo przed świętami Bożego Narodzenia dowiedzieli się drogą pokątną, że za płotami, za oknami ich domów ma być zbudowana kompostowania, przyjmująca dziennie cztery ciężarówki odpadów biologicznych.

Nikt z nimi nie konsultował takiego pomysłu, o rozpoczętym procesie inwestycyjnym nie wiedziała nawet Rada Gminy Borki. Ale szczyt goryczy przelała potwierdzona przez wójta informacja, że kompostowania ma być budowana na jego działkach.

Dlaczego pan to robi mieszkańcom?

– Jak pan może robić to własnym mieszkańcom? – krzyczano z sali. Podnoszono argument, że kompostowania ma być zlokalizowana na terenach, gdzie rozwija się budowa domków jednorodzinnych, gdzie jest wiele młodych małżeństw z małymi dziećmi.

Działki są podzielone, posprzedawane. W promieniu kilometra od newralgicznej działki (gdzie ma być kompostownia - dop. red.) jest ok. 50 domów, w tym wiele nowych.

– Dlaczego nikt nam nie powiedział rok, dwa lata temu, że tam będzie coś takiego – pytała rozżalona kobieta.

– Wójt chce nam zbudować gnój. Czemu pan wójt nie buduje kompostowni koło własnego domu? – wołał mieszkaniec.

– A czemu pan się buduje na terenach inwestycyjnych? – ripostował wójt.

W takiej atmosferze mieszkańcy gromko protestowali przeciwko zasmrodzeniu „jedynych" terenów budowlanych w gminie, przeznaczonych pod budownictwo rodzinne.

Wszyscy o to pytają - tak, to moje działki

Wójt Radosław Sałata na tym spotkaniu po raz pierwszy przyznał publicznie, że to on jest właścicielem dwóch działek w Borkach, że inwestor znalazł jego działki, procedura starania się o zezwolenia sanepidu, RDOŚ i Wód Polskich zostały rozpoczęte.

Na pytanie naszej redakcji zadane kilka tygodni temu, odpowiedział: „W związku z RODO nie mogę udzielić informacji, kto jest właścicielem".

Poza tym, jak mówił, nie jest stroną w postępowaniu i nie zna dalszego przebiegu sprawy, ale decyzje nie zostały jeszcze wydane i podjęte. Sprawa została przekazana do burmistrza Radzynia Jerzego Rębka, ze względu na konflikt interesów. Wójt nawet nie wie, czy inwestor wybudował kiedykolwiek inną kompostownię. Zapewniał, że mijał kilka kompostowni budowanych tą technologią, co planowana w Borkach i nie czuł żadnego smrodu, a jego rolą jest ściągać inwestorów.

- Wójt chce nam gnój wybudować - krzyczał Paweł Strzyżewski, który postawił nowy dom w odległości ok. 100 metrów od działek wójta, na których miałaby być kompostownia

– Kampania wyborcza ruszyła – oceniał zajście. Już gratulował Tomaszowi Kwaśnemu zostania sołtysem, uznał, że protest jest elementem kampanii, kiedy ten wypunktował mu kilka zarzutów.

Protestuje kilka osób, a w gminie mieszka dużo więcej

Protesty mieszkańców ocenił jako działanie na szkodę gminy. Grupę, która się pojawiła, za niereprezentatywną dla 6 tysięcy mieszkańców gminy.

– Dlaczego dla pana głos mieszkańców, którzy mieszkają daleko od planowanej kompostowni, jest ważniejszy od naszego, mieszkańców, którzy mają ją mieć za oknami? – pytali zrozpaczeni ludzie.

Wójt odpierał ataki do samego końca i powtarzał, że wszystkie odpowiedzi na pytania będą wiadome po przeprowadzeniu postępowania o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Ono wskaże, czy ta inwestycja będzie miała wpływ na pogorszenie stanu środowiska. Na razie nic nie wiadomo. Ostatecznie wójt zaprosił mieszkańców na wycieczkę do innej kompostowni, by się przekonali, że nie ma ani odoru, ani szczurów. Zaprosił też na spotkanie z inwestorem.

– Ruch jest po pana stronie, jeśli nie będzie zgody, nie będzie inwestycji. I niech pan nas nie oszukuje, firma będzie miała pieniądze, a my będziemy mieli smród – podsumował jeden z protestujących mężczyzn.

Jest determinacja i żal

Mieszkańcy wychodzili ze spotkania rozżaleni, sumowali, że rozmowa przebiegała, jak ze ścianą. W kuluarach mowa była o wywiezieniu wójta na taczce, a nawet gorzej.

– Jeśli dojdzie do tej budowy, nie wpuścimy maszyn na pole. Fizycznie ją zablokujemy, będziemy walczyć – padło ostrzeżenie.

Monika Mackiewicz

Rados
wójt

Zawsze ktoś będzie niezadowolony

Niektórzy protestują na temat wszystkiego, a co by wójt nie zrobił, zawsze ktoś będzie niezadowolony. Protest to celowe działanie na niekorzyść gminy. Wiem, że niektórzy ludzie chodzą, kłamią, że będą tam jakieś szczury, jakieś wysypisko śmieci. Ta kompostowania będzie produkować nawozy naturalne z trawy, liści, gałęzi, nie będzie żadnych martwych zwierząt ani resztek jedzenia (...). Zapach będzie milszy niż od niektórych, co mają obory. Przecież w tych okolicach śmierdzi.

Tomas
radny, sołtys m. Borki

Wójtowi wciąż mało

Wójt wykazuje się po raz kolejny hipokryzją. Mówi, że mieszkańcy zadeklarowali, że nie będą oddawać odpadów biologicznych, a oddają. To gdzie jest Urząd Gminy i kontrola? Jak studium zagospodarowania przestrzennego jest wygodne, wójt się na studium powołuje, a jak niewygodne, to studium pomija. Dla przykładu, to PSZOK miał być na terenie byłego SKR–u, a lokalizacja teraz jest zupełnie gdzie indziej. Teraz, budową kompostowni, na terenach, gdzie wójt chciał w studium tereny gospodarcze, a mieszkańcy wsi tereny pod budownictwo rodzinne, wójt wyhamuje i to, i to. Bo nikt przy takim przybytku nie zechce się budować, inni inwestorzy też nie będą chcieli tam się lokować. Podatki. To za kadencji wójta rada podniosła i ustaliła najwyższe podatki w historii, a wciąż wójtowi mało. Sumując: najlepiej – ciemiężyć podatkami, a mieszkańcy najlepiej, jakby nic się nie odzywali. Jeszcze kompostownię im dać. A pewnie, niech mają świeże powietrze.

Danut
przewodnicząca rady gminy

Jesteśmy zaskoczeni tą sytuacją

Do tej pory spodziewaliśmy się, że w tym miejscu ma być inna inwestycja, nikt nie wspomniał o kompostownikach, nie słyszeliśmy o tym, wójt z nami nie rozmawiał na ten temat. Na moje ręce wpłynęło pismo od mieszkańców, protest przeciwko budowie. Jest na nim ponad 500 podpisów. Wpłynęła także prośba, aby rada zajęła stanowisko w tej sprawie. Na kolejnej sesji to uczynimy.

El
Borki

Dla mnie i dla moich sąsiadów to tragedia

Przyszliśmy się tutaj dowiedzieć, uzyskać jakieś szczegółowe informacje na temat kompostowni. Wszyscy nas do tej pory zbywali, wójt na zebraniach się nie pojawiał. Od burmistrza dowiedzieliśmy się, że sprawa jest już w toku, że czekają na pozwolenia. A ja zaczęłam już budowę domu 200 metrów od działki, gdzie ma być kompostownia. Dla mnie i dla moich sąsiadów to tragedia.

Wal
mieszkaniec ul. Radzyńskiej

Żal mi tych ludzi

To nie powinno tak być. Wójt wszystko ukrywał, a my się w ostatniej chwili dowiadujemy. Ja mieszkam dalej, ale żal mi tych ludzi.

Mar
mieszka ok. 500 m od planowanej kompostowni

Ta inwestycja nie powinna powstać

Ona zrujnuje życie wielu mieszkańców. Wielu z nich wybudowało nowe domy, ludzie wzięli na to kredyty, wójt, czyli gmina, wydała warunki zabudowy. Dobry obyczaj nakazywałby skonsultować z nimi pomysł budowy kompostowni. Ci ludzie, którzy dzisiaj przyszli na protest, naprawdę walczą o swoje domy i swoje życie.

St
radny

Nie ma zgody dla kompostowni

Komisja rolna Rady Gminy zdecydowanie sprzeciwia się budowie kompostowni. To tam jest spokojny teren, dużo domów, jest to miejsce spacerów młodzieży, ciche miejsce. Uważam, że w takiej lokalizacji coś takiego nie powinno powstać. Kilka ton dziennie odpadów biologicznych będzie się rozkładało, to ściąga gryzonie, ptactwo, o zapachu już nie mówię.

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

4-latka zginęła pod kołami ciężarówki. Proces nie ruszył

Nie wystartował proces kierowcy ciężarówki, która kilka miesięcy temu śmiertelnie potrąciła koło Łukowa 4-letnią dziewczynkę. Planowana na ubiegły tydzień rozprawa została zdjęta z wokandy, a kolejny termin został wyznaczony na 23 lutego.

Dramat rozegrał się w połowie czerwca 2022 roku w miejscowości Czereśl (gmina Łuków) na drodze wojewódzkiej numer 807. Był ranek, kiedy ciężarowy MAN potrącił 4-letnią dziewczynkę.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu – relacjonował tuż po zdarzeniu aspirant sztabowy Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 50-latek z powiatu radzyńskiego. Mężczyzna był trzeźwy. Postępowanie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie, wywołane zostały opinie biegłych. Jesienią ubiegłego roku śledczy postawili Piotrowi R. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił już akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym).

Proces kierowcy miał ruszyć w ubiegłym tygodniu, ale tak się nie stało.

– Planowana na 11 stycznia rozprawa została zdjęta z wokandy, kolejny termin został wyznaczony na 23 lutego – poinformowała nas Beata Pucyk, p.o. kierownik oddziału administracyjnego Sądu Rejonowego w Łukowie.

Przypomnijmy, że zdaniem prokuratury, „kierowca nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszej na jezdnię".

– Rozpoczynając manewry obronne, zbyt późno zaczął hamować i potrącił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu – czytamy w akcie oskarżenia.

Wobec mężczyzny nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

18-latka wyciągnięta nocą z Zalewu Zimna Woda

ŁUKÓW W niedzielę, 15 stycznia, o godzinie 23.08 strażacy zawodowi z Komendy Straży Pożarnej w Łukowie otrzymali wezwanie, by pilnie jechać nad zalew Zimna Woda, bo ktoś się topi.

Okazało się, że osoba, która znalazła się w wodzie, to kobieta w wieku 18 lat. Nie wiadomo, z jakiej przyczyny znalazła się w wodzie, na szczęście została wyciągnięta na pomost przez osoby postronne i wezwanych policjantów. Była przytomna.

Przybyli na miejsce strażacy udzielili dziewczynie pierwszej pomocy, tlenoterapii poprzez dostarczenie tlenu za pomocą maski tlenowej oraz nakryli ją kocem termoizolacyjnym. Tak czekała do przyjazdu karetki. W tym czasie strażacy udzielili jej także wsparcia psychicznego. Poszkodowana została przekazana zespołowi ratownictwa medycznego.

mo

Policjanci zatrzymali podejrzanego o postrzelenie psa. Miał też broń bez pozwolenia

BIAŁA PODLASKA: Do ośmiu lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który podejrzany jest o postrzelenie psa sąsiadki. Do tego policja znalazła u niego broń, na którą nie ma pozwolenia.

We wtorek, 17 stycznia, policjanci zostali powiadomieni o postrzeleniu psa na terenie gminy Biała Podlaska.

- Z relacji właścicielki czworonoga wynikało, że znalazła ranne zwierzę nieopodal swojej posesji. Dopiero podczas wizyty u weterynarza okazało się, że pies został postrzelony z wiatrówki. Sprawca strzelił w oko czworonoga i niezbędna była operacja zwierzęcia - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Z informacji uzyskanych przez funkcjonariuszy wynikało, że udział w tym zdarzeniu może mieć 56-letni sąsiad pokrzywdzonej.

Policjanci zabezpieczyli na posesji zamieszkiwanej przez mężczyznę wiatrówkę i śrut. Znaleźli tam również amunicję i broń myśliwską, na którą mężczyzna nie ma zezwolenia. Broń została zabezpieczona. Trafi do badań w laboratorium kryminalistycznym.

- 56-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Mężczyzna usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Swoje zachowanie tłumaczył faktem, że chciał tylko odstraszyć zwierzę, które weszło na jego posesję i był to nieszczęśliwy wypadek. Wobec mężczyzny prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. O jego dalszym losie zadecyduje sąd - dodaje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla.

Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci zatrzymali podejrzanego o postrzelenie psa. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności

Fot.KMP Biała Podlaska

Zatrzymany za postrzelenie psa miał też broń i amunicję bez pozwolenia

Dwa występy lidera Neo-Nówki w Białej Podlaskiej!

Roman Żurek, czyli twórca i autor tekstów znakomitego kabaretu Neo-Nówka, wystąpi w Białej Podlaskiej w sobotę 11 lutego.

I to dwukrotnie, gdyż po wyprzedaniu wszystkich biletów na godz. 19 swój solowy program pt. „Tapioka" zaprezentuje także o godz. 16.

Grany od niedawna program, będący mieszanką stand-upu, satyry i komedii, zbiera bardzo wysokie oceny, na równi z kultowym skeczem „Niebo" czy oglądaną na YouTube przez miliony Polaków „Wigilią 2022" Neo-Nówki. Roman Żurek wystąpi w auli Akademii Bialskiej przy ul. Sidorskiej 95/97.

Jak zapowiada, zaprezentuje niebanalne i bezkompromisowe poczucie humoru, mnóstwo dystansu do siebie, ponadto trafne obserwacje i opowieści zmuszające do przemyśleń.

Bilety w cenie 90 i 110 zł można nabyć na biletyna.pl lub po wcześniejszej rezerwacji pod nr. tel. 503 006 868. Sugerujemy, że mogą one stanowić przyśpieszony prezent na Walentynki.

Wszyscy rezerwujący telefonicznie, zgodnie z sugestią lidera Neo-Nówki, będą mieli zagwarantowany zakup biletu na nowy program tego kabaretu, zatytułowany „Tradycje polskie", który w Białej Podlaskiej będzie można zobaczyć na początku przyszłego roku.

mp

Fot.Mat. prasowe

Roman Żurek wystąpi w auli Akademii Bialskiej przy ul. Sidorskiej 95/97

Wygraj wejściówkę!

Specjalnie dla naszych Czytelników mamy do wygrania dwa bilety. Jak je zdobyć? Wystarczy 25 stycznia wysłać maila na adres mateuszpolynka162@gmail.com. Należy zatytułować wiadomość o treści „Tapioka". Nagrodzimy dwie osoby, które prześlą wiadomość najbliżej godziny 15:00.

BIA

NEKROLOGI

PARCZEW

Jan Świć
86 lat
zm. 12 stycznia, Sosnowica

Czesława Budzyła
94 lata
zm. 15 stycznia, Siemień

Zofia Bzoma
64 lata
zm. 16 stycznia, Sowin

Alina Lewczuk
80 lat
zm. 17 stycznia, Parczew

Stanisław Sobianek
78 lat
zm. 17 stycznia, Kostry

Józef Izdebski
75 lat
zm. 18 stycznia, Parczew

Zbysław Bogutyn
84 lata
zm. 18 stycznia, Parczew

Barbara Mitruczuk
68 lat
zm. 18 stycznia, Parczew

Marian Terlecki
74 lata
zm. 18 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel.604 28 22 48

Jadwiga Dawidek
88 lat
zm. 14 stycznia, Milanów

Marianna Filipiuk
71 lat
zm. 16 stycznia, Rudno

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Mariusz Raczkowski
50 lat
zm. 12 stycznia, Włodawa

Czesław Sawczuk
89 lat
zm. 13 stycznia, Biała Podl.

Henryk Daniewicz
84 lata
zm. 13 stycznia, Biała Podl.

Robert Artyszuk
55 lat
zm. 13 stycznia, Stoczek Łukowski

Kazimiera Kozłowiec
80 lat
zm. 13 stycznia, Łózki

Artur Rynn
55 lat
zm. 14 stycznia, Międzyrzec

Józefa Czemierowska
79 lat
zm. 14 stycznia, Biała Podl.

Maria Ladwiniec
83 lata
zm. 16 stycznia, Biała Podl.

Antoni Kraśniewski
76 lat
zm. 16 stycznia, Biała Podl.

Bogdan Sylwester Więckowski 61 lat
zm. 16 stycznia, Międzyrzec

Wiktor Kadyrko
83 lata
zm. 17 stycznia, Międzyrzec

Marianna Wołoszko
95 lat
zm. 17 stycznia, Studzianka

Aleksander Woliński
88 lat
zm. 17 stycznia, Rzeczyca

Witold Kowalewski
74 lata
zm. 18 stycznia, Biała Podl.

Krystyna Mirończuk
84 lata
zm. 18 stycznia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Zaginęły myśliwskie trofea radnego gminy Międzyrzec

Ze stoiska gminy Międzyrzec Podlaski podczas dożynek powiatowych w Rudnikach zniknęły myśliwskie trofea. Jak się okazało, były to rzeczy należące do wiceprzewodniczącego rady gminy - Edwarda Koprona.

Dożynki powiatowe w 2022 roku zostały zorganizowane na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Każde ze stoisk walczyło o prym w różnych kategoriach. Tak było również ze stoiskiem gminy Międzyrzec, na którym znalazły się trofea myśliwskie Edwarda Koprona. Jest to nie tylko wiceprzewodniczący rady gminy, ale także uznany w regionie myśliwy, który w swoich zbiorach posiada pokaźne zdobycze. Podczas dożynek do namiotu swojej gminy ofiarował kilka swoich rzeczy - trzy wieńce-poroża, a także skórę z dzika, którą na czas uroczystości użyczył jeden z jego znajomych. Niestety wszystkie wyżej wymienione rzeczy zniknęły w dziwnych okolicznościach.

Zdobiły „Karczmę Sołtysa"

– To już ponad cztery miesiące od czasu zniknięcia trofeów.

Edward Kopron,
wiceprzewodniczący Rady Gminy Międzyrzec Podlaski

- Nie zależy mi na zadośćuczynieniu czy odkupieniu tych trofeów. Dla myśliwego ważniejsze jest to, co sam zdobędzie, a nie dostanie z czyichś rąk...

Przyszła pora, by wyjaśnić tę sprawę ostatecznie. Dlatego też złożyłem odpowiedni wniosek podczas ostatniej sesji Rady Gminy – powiedział nam Edward Kopron.

Tak też się stało. Wiceprzewodniczący Rady Gminy złożył oficjalne zapytanie podczas ostatniej sesji w 2022 roku. „W czasie trwania dożynek powiatowych stoiska gminnego „Karczma Sołtysa" zaginęły wypożyczone trzy wieńce jelenie i wyprawiona skóra z dzika. Jakie czynności zostały podjęte w celu wyjaśnienia tego zdarzenia i w jaki sposób naprawiona zostanie szkoda." - czytamy w piśmie od myśliwego.

Dzięki darom ofiarowanym przez radnego, stoisko gminy Międzyrzec nie tylko prezentowało się znakomicie, ale przede wszystkim pomogło w zdobyciu głównej nagrody w konkursie na najładniejsze stoisko promocyjne gminy.

– Wśród moich pamiątek były trzy poroża oraz skóra z dzika od kolegi. Były to dla mnie bardzo ważne trofea. W żadnym wypadku nie chodzi mi tutaj o wartość pieniężną. Przywiązywałem do nich wyłącznie wagę sentymentalną – kontynuował radny.

Nikt nic nie widział

Sprawą zajęli się organizatorzy oraz osoby odpowiedzialne za stoisko. Nikt nic nie widział, nikt nic nie wie. Nadzieje na odzyskanie trofeów gasną z każdym dniem, a ogłoszenia wydane przez gminę również nie zdały się na nic. Obecny posiadacz proszony jest o jak najszybszy zwrot przywłaszczonych elementów wystroju namiotu.

Sprawa ma być wyjaśniona ostatecznie podczas najbliższej sesji Rady Gminy. To właśnie wtedy radny prawdopodobnie otrzyma propozycję zrekompensowania utraconych trofeów. Nie to jest jednak dla niego najważniejsze z punktu widzenia myśliwego.

– W tym momencie zrezygnowałem z jakichś gratyfikacji, ponieważ dla mnie dużo ważniejsze są same trofea, niż jakieś pieniądze. Odkupienie też nie wchodzi w grę, ponieważ powieszenie cudzych zdobyczy to nie to samo, co własnych. Nazwałbym to wartością emocjonalną. Wszystkie wisiały u mnie w domu, były ważnymi zdobyczami. Obecnie pozostało mi wypchane ptactwo z Syberii oraz muflon. Te stracone trofea miały swoje miejsce w moim domu i teraz mi ich brakuje. Myślistwo to nie tylko same polowania, ale przede wszystkim styl bycia – ubolewa nad całą sytuacją radny Kopron.

Za stoisko odpowiadał Gminny Ośrodek Kultury, który obecnie przekonuje, że w tym momencie trwają czynności wyjaśniające, gdzie znajdują się trofea. Niestety szanse na odnalezienie skóry z dzika o wartości blisko jednego tysiąca złotych oraz poroży sięgających nawet trzy tysiące złotych są coraz mniejsze. O postępach w tej sprawie będziemy informować w najbliższych wydaniach Wspólnoty.

Radosław Grabowski

Jubiler stracił 3 mln zł. Podejrzani wpadli po blisko roku

Fot. KWP Lublin

Podejrzani o napad zostali zatrzymani we wtorek wieczorem w Lublinie. 28 i 43-latek to mieszkańcy Łęcznej. Trzeci z nich, 49-latek jest mieszkańcem Lublina

LUBLIN/ŁĘCZNA: Kryminalni z komendy wojewódzkiej zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o napad na jubilera. Sprawcy w marcu ubiegłego roku w Lublinie przy użyciu broni palnej zastraszyli właściciela i skradli biżuterię, złoto oraz pieniądze

Podejrzani o napad zostali zatrzymani we wtorek 17 stycznia, wieczorem w Lublinie. 28 i 43-latek to mieszkańcy Łęcznej. Trzeci z nich, 49-latek jest mieszkańcem Lublina. Wszyscy byli już notowani. Obaj mieszkańcy Łęcznej m.in. za pobicie i włamanie, z kolei 49-latek za rozbój z niebezpiecznym narzędziem, wymuszenie, oszustwo i udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym.

Do napadu na jubilera doszło 23 marca ubiegłego roku około godz. 20 przy ul. Turkusowej w Lublinie.

Trzech zamaskowanych mężczyzn weszło do lokalu, w którym znajdował się jubiler, a następnie, grożąc właścicielowi bronią, skradli biżuterię, złoto oraz pieniądze. Straty zostały wycenione na blisko 3 mln zł.

Prowadzone od tego czasu działania operacyjne pozwoliły na ustalenie zarówno sprawców, jak i paserów. Kryminalni zaplanowali jednoczesne zatrzymanie wszystkich podejrzanych przy wsparciu policyjnych kontrterrorystów z KWP w Lublinie. Podczas zatrzymania 49-latka policjanci ujawnili przy nim pistolet z ostrą amunicją.

- Podejrzani zostali doprowadzeni z do Prokuratury Regionalnej w Lublinie, która prowadzi śledztwo. Tam zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty. Sąd na wniosek prokuratora zastosował tymczasowy areszt wobec 3 mężczyzn podejrzanych o napad. - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

(McM)

Na ratunek psom w Cegielni

Dwa psy uwięzione w kanale samochodowym w garażu ratowali strażacy z OSP Ostrówek.

17 stycznia około godz. 18.45 strażacy z OSP Ostrówek interweniowali w Cegielni, gdzie do kanału w garażu wpadły dwa psy. Na miejsce była wezwana także policja. - Właściciel garażu zeznał, że dwa psy wbiegły na jego posesję, potem do garażu, gdzie wpadły do kanału. Na miejsce przybył zastęp OSP Ostrówek. Psy zostały wydobyte, oddaliły się przed przybyciem policji - mówi sierż. szt. Jagoda Stanicka. Dzielnicowy został poinformowany, żeby zwrócił uwagę na psy biegające po okolicy.

O akcji ratowania psów rozmawialiśmy ze strażakiem OSP w Ostrówku.

Psy wpadły do kanału samochodowego w garażu w Cegielni w gminie Ostrówek

- Oba psy były uwięzione w kanale na głębokości około dwóch metrów. Jednego udało się wydobyć bez problemu, został wyniesiony na rękach. Drugi sprawiał kłopot. Kiedy wzięliśmy go za przednie łapy, zaczął warczeć, nie wiadomo, czy coś go zabolało, czy ze zdenerwowania. Z powodu zachowania psa i jego rozmiarów opuściliśmy węże strażackie i na nich pies został wyciągnięty - mówi strażak.

Problem psów biegających luzem w gminie Ostrówek nasila się, jest ich coraz więcej. Wiele psów pojawiło się po sylwestrze, prawdopodobnie uciekły, gdy przestraszyły się fajerwerków.

Marcin Kusyk

Lublin: Pracownica poczty uratowała oszczędności seniorki

Mieszkanka Lublina nie straciła 20 tysięcy złotych dzięki pracownicy poczty, która zorientowała się, że seniorka chce wykonać przelew na rachunek oszustów

19 stycznia po południu policjanci z 4. komisariatu otrzymali zgłoszenie od pracownicy poczty. Do okienka zgłosiła się zdenerwowana seniorka, która chciała przelać wszystkie oszczędności na zagraniczny rachunek bankowy. Emerytka była bardzo tajemnicza. Uwagę ekspedientki przykuł fakt, iż cały czas trzymała w ręku telefon. Na miejsce od razu skierowano kryminalnych. Policjanci zaczęli rozmawiać z seniorką, jednak ta nie chciała im uwierzyć.

Dopiero pojawienie się drugiego patrolu i telefoniczna rozmowa z dyżurnym przekonały emerytkę, że padła ofiarą oszustwa. Gdy emocje opadły 83-latka, złożyła na komisariacie zawiadomienie. Jak się okazało, rano zadzwoniła do niej kobieta, która przedstawiła się za policjantkę z „Narutowicza".

Oszustka powiedziała, że mundurowi rozbili gang przestępców, którzy mieli w posiadaniu jej dowód osobisty. Dlatego miało istnieć zagrożenie dla oszczędności seniorki. Zgodnie z instrukcjami 83-latka miała wypłacić wszystkie pieniądze w banku i przekazać je na specjalne konto policji. Chodziło o kwotę ponad 20 tysięcy złotych.

- Na szczęście dzięki czujności pracującej na poczcie kobiety, ta historia skończyła się szczęśliwie i nie doszło do utraty oszczędności. Policjanci analizują teraz sprawę i poszukują oszustów. Jednocześnie przypominamy o zasadach ostrożności. Policja nigdy nie informuje o prowadzonych działaniach i nie prosi o przekazanie pieniędzy - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski.

(McM)

REG

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Czy Paulina Sikora nie powinna usłyszeć od przedstawicieli szpitala słów „przepraszam, pomyliliśmy się”?

Sprawa z lubartowskiego szpitala w TVP i prokuraturze. Starosta: Doszłoby do usunięcia zdrowego dziecka

- Zabrakło człowieczeństwa - powiedział przed kamerą starosta Tomasz Marzęda. Stoi to w sprzeczności z przekazem SPZOZ w Lubartowie. Sprawa trafiła już do prokuratury.

Telewizja TVP 1 wyemitowała reportaż o sprawie Pauliny i Tomasza Sikorów. Małżeństwo uważa, że w lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu.

„Wspólnota Lubartowska” napisała o sprawie jako pierwsza. Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe.

Następnego dnia, już na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na Oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży.

Sprawę w swoim reportażu pokazali dziennikarze TVP 1 w programie „Magazyn Ekspresu Reporterów”.

Tomasz Marzęda
starosta powiatu lubartowskiego

Takie przeżycia nie powinny mieć miejsca w kontakcie z lekarzem, który chyba do czego innego jest powołany

Wioleta Wojciechowska
rzeczniczka szpitala w Lubartowie

Lekarz musi opierać swoją diagnozę na wynikach badań. A wyniki badań mówiły jednoznacznie, że płód może być martwy

Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli do prokuratury zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa

- Usunęliby mi zdrowe dziecko - mówiła przed kamerą Paulina Sikora. - Pomimo tego, że byłam w zdrowej ciąży, oni zaproponowali mi tę tabletkę. W dobie XXI wieku, gdzie aborcja jest nielegalna? I to w publicznym szpitalu? - dodała.

- Każdy ojciec i każda matka do ostatniej minuty czekaliby na szansę. Gdyby powiedziano nam, że dziecko będzie żywe i zdrowe, byleby żona leżała w szpitalu pół roku, to nie byłoby problemu - przyznał Tomasz Sikora. - Co chcieli jeszcze badać, skoro uznali, że dziecko jest martwe? Żonie nie zaproponowano innej metody leczenia. Tylko jedną: podanie tabletki na oczyszczenie macicy - dodał.

Zamknęła drzwi przed kamerą

Szpital niezmiennie stoi na swoim stanowisku.

- W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - podkreślała w rozmowie z dziennikarką Ekspresu Reporterów Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie. - To nie było tak, że tabletka została zaproponowana. Zaproponowano możliwości. W przypadku, jak badania będą się potwierdzały i będzie już taka typowa diagnoza wszystkich lekarzy, wtedy pacjentka ma możliwość albo wzięcia tabletki lub wszystko zostałoby oczyszczone samoistnie. To były po prostu do przodu przedstawiane możliwości - wyjaśniała.

Reporterka „Magazynu Ekspresu Reporterów” próbowała porozmawiać z lekarką, która w swoim gabinecie prywatnym postawiła pierwszą diagnozę ciąży Pauliny Sikory, a później brała udział w hospitalizacji kobiety na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

„Zarówno diagnoza z gabinetu prywatnego doktor Bożeny K., jak i dwie kolejne z lubartowskiego szpitala, nie pozostawiają wątpliwości: lekarze wprost rekomendowali usunięcie płodu. Jak się okazało, płodu zdrowego dziecka” - wskazują twórcy reportażu. Lekarka odmówiła wypowiedzi w tej sprawie, zamykając drzwi swojego gabinetu tuż przed dziennikarką. Gdy przy pisaniu pierwszego artykułu o przypadku Pauliny Sikory „Wspólnota” zwróciła się do tej lekarki z prośbą o wypowiedź, także usłyszeliśmy odmowę.

Przepraszam?

- Dziecko żyje? - zapytała dziennikarka rzeczniczkę.

- Tak, żyje - przyznała Wioleta Wojciechowska.

- A na karcie wypisu jest „poronienie chybione”... - zauważyła reporterka.

- Lekarz musi opierać swoją diagnozę na wynikach badań. A wyniki badań mówiły jednoznacznie, że płód może być martwy - odpowiedziała Wioleta Wojciechowska. - Lekarze do ostatniej chwili nie wiedzieli, wahali się, przeprowadzali ze sobą rozmowy. To nie było pewne, w jakim stanie jest płód - mówiła w tym samym nagraniu rzeczniczka.

W reportażu pada pytanie: „Czy Paulina Sikora nie powinna usłyszeć od przedstawicieli szpitala słów „przepraszam, pomyliliśmy się”?”.

- Na razie jeszcze czekamy na to, co powie Izba Lekarska. Jest nam strasznie przykro z powodu tego, co ci państwo przeszli. Bo ta huśtawka emocjonalna na pewno była - powiedziała Wioleta Wojciechowska.

Para z miejscowości Lipniak jednocześnie po raz kolejny podkreśliła swoją wdzięczność dla doktora Mohammeda Suleimana. To on, w przeciwieństwie do innych lekarzy, którzy badali Paulinę Sikorę, diagnozował, że ciąża rozwija się prawidłowo.

- Do końca życia będę dziękowała Bogu, że stanął na naszej drodze. Uratował nas od tragedii. To trochę taki anioł stróż - zastrzegła Paulina Sikora.

Starosta: Zabrakło człowieczeństwa

Dla telewizji wypowiedział się też Tomasz Marzęda, starosta lubartowski (powiat jest organem założycielskim i nadzoruje funkcjonowanie SPZOZ-u w Lubartowie).

- Takie przeżycia nie powinny mieć miejsca w kontakcie z lekarzem, który chyba do czego innego jest powołany - mówi w reportażu Tomasz Marzęda, starosta powiatu lubartowskiego. - Zabrakło człowieczeństwa, potraktowania pacjenta jako człowieka. Doszłoby od usunięcia zdrowego dziecka, tak to trzeba wprost powiedzieć - dodał.

Starostwo powiatowe wystąpiło do dyrektora szpitala o wyjaśnienia dotyczące tej sprawy. Paulina i Tomasz Sikora złożyli skargę na SPZOZ w Lubartowie, którą rozpatrzy Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, złożona z radnych Rady Powiatu Lubartowskiego. Ponadto pracownicy Starostwa skontrolują, czy szpital odpowiednio przeprowadził procedury w sprawie Pauliny Sikory.

Po naszym artykule, poza „Magazynem Ekspresu Reporterów” TVP 1, reportaż telewizyjny o tej sprawie wyemitowała TVP 3 Lublin, napisał o niej także „Super Express”. Wkrótce telewizyjny reportaż o sprawie pokaże także Polsat.

Sprawa w prokuraturze

W ubiegłym tygodniu Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli do Prokuratury Regionalnej w Lublinie zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Zarzucają w nim lekarzom narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu Pauliny Sikory i jej dziecka. W zawiadomieniu wskazują na, ich zdaniem, m.in. nieprawidłowe: diagnozę, opiekę i analizę badania USG oraz wydanie błędnych zaleceń przyjęcia leków powodujących wydalenie płodu z macicy pokrzywdzonej.

Dominik Smagała

Jarosław O. poszedł do łazienki i wrócił do pokoju z rozpuszczalnikiem

Oskarżony o usiłowanie brutalnego zabójstwa. Polał kolegę rozpuszczalnikiem i podpalił?

POW. OPOLSKI: Gdyby nie interwencja świadków, Marcin mógłby zginąć w niewyobrażalnych cierpieniach. Z ustaleń śledczych wynika, że Jarosław O. polał swojego kolegę rozpuszczalnikiem, a później podpalił go zapalniczką. Powodem miała być kłótnia o pieniądze.

Znali się od dawna, wielokrotnie razem pili alkohol. Problem w tym, że między 48-letnim Jarosławem O. i Marcinem P. często dochodziło do konfliktów. Nie przeszkadzało im to w urządzaniu wspólnych libacji.

REG

Marcin P. miał poparzone niemal 30 proc. ciała: głowę, przedramiona, uda oraz drogi oddechowe

Jarosław O. zarzeka się, że nie chciał zabić, a jedynie działał pod wpływem impulsu

Poszło o kasę

Jedną z takich mocno zakrapianych imprez Jarosław O. 24 marca ub.r. zorganizował w zajmowanym przez siebie lokalu socjalnym przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim. Razem z nim i Marcinem P. bawiły się jeszcze trzy inne osoby. Wczesnym rankiem kolejnego dnia między Jarosławem O. i Marcinem P. doszło do kolejnej kłótni. Jak wynika ze śledztwa, ten drugi miał domagać się od znajomego zwrotu pożyczonych wcześniej pieniędzy. To rozjuszyło gospodarza.

Śledczy ustalili, że gdy Marcin P. przysnął, 48-latek poszedł do łazienki i wrócił do pokoju z rozpuszczalnikiem, po czym polał zawartością butelki niczego niespodziewającego się kompana. Za chwilę miał podpalić Marcina P. zapalniczką. Mężczyzna momentalnie stanął w płomieniach.

Trafił na oparzeniówkę w Łęcznej

Na szczęście zareagowali na to dwaj uczestnicy imprezy, którzy nakryli poszkodowanego kocem, co pozwoliło ugasić płomienie. Jarosław O., jak wynika z relacji świadków, stał obok, nie próbując ratować znajomego. Wezwani na miejsce zdarzenia ratownicy medyczni przetransportowali Marcina P. do szpitala w Łęcznej, mającego oddział, specjalizujący się w leczeniu poparzeń.

Okazało się, że mężczyzna ma poparzone niemal 30 proc. ciała: głowa, przedramiona, uda oraz drogi oddechowe. Marcina P. lekarze musieli wprowadzić w stan śpiączki farmakologicznej, jego funkcje życiowe były podtrzymywane mechanicznie. Biegły stwierdził, że pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Oskarżony: nie chciałem zabić

Prokurator zarzuca Jarosławowi O. usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem i wskazuje, że 48-latek nie osiągnął swojego celu ze względu na interwencję świadków. Jak wynika z aktu oskarżenia, mężczyzna przyznał się do postawionego mu zarzutu. Jednocześnie w swoich wyjaśnieniach podkreślił, że oblał Marcina P. rozpuszczalnikiem, ale nie podpalił pokrzywdzonego i nie wie, jak do tego doszło, że ten stanął w płomieniach. Zarzekał się, że nie chciał zabić, a jedynie działał pod wpływem impulsu. Przyznał także, iż doszło między nim i Marcinem P. do kłótni i powiedział do pokrzywdzonego, że: „spali go, jak się nie uspokoi”.

Według śledczych nic nie wskazuje na to, że Marcin P. podpalił się sam przez nieuwagę, a wyjaśnienia Jarosława O. należy uznać za nieszczere.

48-latek nie był w przeszłości karany. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Pierwsza rozprawa na początku lutego.

Dominik Smagała

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Białoruski pogranicznik zapytał: „No dobra, powiedz prawdę, czym wkurzyłaś Ruskich”

Fot.Maja Wolny, Instagram

Maja Wolny pracuje nad swoją kolejną książką „Pociąg do Imperium”, w tym celu w ostatnich miesiącach często wyjeżdżała na wschód Europy. Ostatnia podróż zakończyła się jednak na polsko-białoruskiej granicy z zakazem jej przekraczania na 20 lat

W swoim felietonie „Wędrowaliśmy w ciemnościach. Strażnicy przekazywali sobie mój paszport” dla Onetu Maja Wolny pisze:

Przez chwilę coś szeptali, a ja naprawdę myślałam, że debatują nad sposobem, w jaki ukryć moje zwłoki. Potem zaległa głucha cisza. Zrobiłam rachunek sumienia, wysłałam kilka SMS-ów do bliskich. W końcu jeden z nich powiedział: „no dobra, powiedz prawdę, czym wkurzyłaś ruskich”. (...) Trzej Białorusini uznali moje wypędzenie na 20 lat za dowód wielkiego antyreżimowego zaangażowania i przypomnieli o poparciu Polski dla białoruskich protestów z 2020 r. Z telefonów popłynęła ukraińska muzyka.

Podróżuję po krajach byłego ZSRR, bo piszę dla Was książkę „Pociąg do Imperium”. Dokładnie 30 lat temu Ryszard Kapuściński tworzył „Imperium”. Wtedy ZSRR rozpadało się na kawałeczki i wydawało się zupełnie niegroźne.... - pisze na swoim Facebooku Maja Wolny

Moja książka powstanie, mam już zebranych większość materiałów. (...) „Pociąg do Imperium” to ciężka maszyna...

Jeśli jednak ktokolwiek sądził, że taki zakaz wstrzyma moje prace nad książką „Pociąg do Imperium”, to się myli.

Pogranicznicy wsadzili mnie w nieznany pojazd i odesłali na granicę. Ale mogło być pewnie jeszcze gorzej,

Kazimierz Dolny: Nawet jeden z dziennikarzy z białoruskiej sekcji radia Wolna Europa, napisał, że jej „wyrok” - zakaz wjazdu do Rosji na 20 lat jest rekordowy...

Maja Wolny jest pisarką, mieszka w Kazimierzu Dolnym. Jak sama zaznacza, każdą swoją książkę zaczyna od podróży. Teraz pracuje nad „Pociągiem do Imperium”, do którego materiały zbierała podczas swoich wypraw do Rosji czy na Ukrainę. W książce zamierza ona pokazać, jak wygląda Rosja po ataku na Ukrainę. W tym celu prowadzi rozmowy z Rosjanami. Ostatnio w Rosji była pod koniec zeszłego roku, jeszcze jesienią. Kolejnym celem jej wyprawy miała być Białoruś. Jednak plany Mai Wolny zostały pokrzyżowane...

„Minus jednego pasażera”

A plany były ogromne, pisarka chciała porozmawiać z intelektualistami, ale też z obrońcami praw człowieka na Białorusi. Jednak na granicy spotkała ją niemiła niespodzianka, którą relacjonowała niemal na żywo w swoich mediach społecznościowych.

- Jestem teraz na granicy polsko-białoruskiej, no i jestem w dalszym ciągu w szoku, bo zostałam właśnie cofnięta z tej granicy... Kazano mi podpisać taki oto dokument, który stwierdza, że nie wolno mi wjechać na teren Federacji Rosyjskiej, czyli również Białorusi, przez kolejnych 20 lat - mówił, prezentując kartkę formatu A4 do kamery. - Nie ma żadnego wyjaśnienia, nikt nic nie wie, na tym dokumencie też żadne wyjaśnienie się nie znajduje konkretne, jedynie paragraf i data. A ta data to jest - słuchajcie - 30 października 2042 r. Nie wiem, czy dożyję tej daty, oby, ale (...) strasznie mi smutno, że wiele osób, które bardzo lubię, szanuję, poważam - Rosjan - że się nigdy prawdopodobnie już nie zobaczymy... To jest taki papier, który właściwie wydaje się wyrokiem... - dodaje.

Jednak, jak sama opowiada, mogło być dużo gorzej.

- Pogranicznicy wsadzili mnie w nieznany pojazd i odesłali na granicę. Ale mogło być pewnie jeszcze gorzej, mogłoby się okazać, że wyląduję w jakimś białoruskim bądź rosyjskim więzieniu, także pewnie lepiej, że tak to się skończyło - mówiła jeszcze z granicy w emocjonalnym filmie, który opublikowała na swoim profilu facebookowym.

Takich „wyroków” nie było od lat

Nocne zatrzymanie polskiej pisarki na polsko-białoruskiej granicy wzbudziło sporo emocji. Pisali o tym też dziennikarze białoruscy, m.in. Dzmitry Hurnievic, który stwierdził, że 20-letni zakaz wjazdu na Białoruś jest rekordowy. Nie było takich już od czasu upadku ZSRR.

- Nawet politycy - opozycjoniści dostają „tylko” po 10 lat zakazu. Donald Tusk ma pięć. Wyższą karę dostali tylko pewni artyści z Ukrainy. Nie wiem, czy się śmiać, czy płakać - mówi autorka. - W każdym razie to oznacza, że ten reżim obawia się pisarzy i ludzi twórczych. To jest jakaś pociecha... - dodaje.

Czym wkurzyła Rosjan, że ją „namierzyli”?

A sprawdzała, co o wojnie w Ukrainie myślą Rosjanie, jak wygląda ona z ich punktu widzenia.

- Rozmawiam z Rosjanami o ich państwie, o wojnie w Ukrainie, o tym, dlaczego się nie buntują, jak postrzegają Europę. (...) Po prostu słucham, notuję, czasem dopytam, czy aby dobrze zrozumiałam i niestety zwykle okazuje się, że tak - pisze Maja Wolny w swoim felietonie dla Onetu - „Jak nie zostałam gwiazdą rosyjskich mediów”.

Jak sama opowiada, Rosjanie zainteresowania wojną nie stracili i nadal znakomita większość ją popiera. Wielu uważa, że wojnę w Ukrainie wywołali ...Amerykanie. Do najtragiczniejszych wydarzeń, jakie mają miejsce w rejonach walk, podchodzą ze spokojem i ...zrozumieniem.

To właśnie jeden z wywiadów Onetu z pisarką został przetłumaczony na język rosyjski i opublikowany na tamtejszym portalu Inosmi.ru. Od tego zaczęła się - jak sama autorka to określiła - jej medialna kariera w Rosji. Otrzymała nawet zaproszenie do jednej z rosyjskich stacji telewizyjnych, Russia Today, sponsorowanej przez Kreml. Jak pisze w swoim felietonie dla Onetu, miała tam opowiedzieć przed kamerami o podróży do Rosji oraz o rozmowach, jakie przeprowadziła z Rosjanami. Z zaproszenia jednak nie skorzystała, zwyczajnie je zignorowała...

O swoich wyjazdach do Rosji Maja mówi, że są jak „wyprawa w ciemności”. Trzeba przystosować się do panujących tam reguł. Po powrocie z ostatniej wyprawy, będąc już na stacji PKP w Puławach, opowiadała, że tym razem było naprawdę ciężko.

Odpowiedzi na to, dlaczego pierwsza w 2023 r. wyprawa pisarki na Białoruś nie doszła do skutku, nie ma. Za to pogranicznicy mieli mnóstwo pytań.

- Przepytywali, co robiłam ostatnio w Rosji. Oczywiście nie wyznałam im wszystkiego. Nie powiedziałam, że publicznie krytykowałam działania Kremla i że trochę narozrabiałam w rosyjskich mediach (...) - pisze na portalu Onet.pl w felietonie „Wędrowaliśmy w ciemnościach. Strażnicy przekazywali sobie mój paszport” Maja Wolny.

Pociąg jedzie dalej

- Jeśli jednak ktokolwiek sądził, że taki zakaz wstrzyma moje prace nad książką „Pociąg do Imperium”, to się myli. Moja książka powstanie, mam już zebranych większość materiałów. Nie zamierzam się odwoływać od decyzji, będę czekać na koniec tego reżimu, który – mam nadzieję – nadejdzie znacznie szybciej niż za 20 lat. Chciałabym, żeby moja książka w choćby minimalnym stopniu do tego się przyczyniła – pisze na swoim instagramowym profilu Maja Wolny. – „Pociąg do Imperium” to ciężka maszyna... - zapowiada.

AG

REG

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Chłopiec ma m.in. wadę serca

Staś biegnie po życie jak szalony. Ale potrzebuje naszej pomocy

POWIAT OPOLSKI:
We wrześniu 2022 r. skończył rok. Ale już od urodzenia musi mierzyć się z wieloma schorzeniami. Mimo wszystko się nie poddaje, psoci... Ale ciągle walczy o zdrowie.

Podaruj Stasiowi 1,5% swojego podatku, wpisując w rozliczeniu PIT: nr KRS 0000387207
Cel szczegółowy: 2329 Stanisław Sońta

Rodzice Stasia:

Pełni nadziei zwracamy się do Państwa z gorącą prośbą o finansowe wsparcie, które pozwoli nam nie ustawać w walce o dalszy rozwój naszego dziecka. Każdy Państwa grosz jest dla nas niezwykle cenny. Już niedługo większość z nas będzie musiała znowu rozliczać swój podatek, dlatego, jeśli macie ochotę, pamiętajcie o Staszku, a jeśli nie o nim, to o jakimkolwiek innym dziecku, które potrzebuje Waszego wsparcia. Pamiętajcie, dobro zawsze wraca! Warto pomagać! Staszek może teraz jeszcze nie rozumie, jak wielu ludzi go wspiera, ale zrobimy wszystko, żeby się tego dowiedział, jak będzie już mógł to zrozumieć. Wtedy na pewno podziękuje szczerze ze swojego prawie w pełni naprawionego serduszka.

JAK MOŻEMY POMÓC STASIOWI

Stasia można wspierać poprzez wpłatę darowizny na konto fundacji Serce dla Maluszka: 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142 (w tytule: 2329 Stanisław Sońta), przez dobry klik https://www.dobryklik.pl/stasiunio, ale także podczas zwykłych zakupów w Internecie przez aplikację Fanimani https://fanimani.pl/pomoz-stasiowidobrowraca/

Trudny start

Staś Sońta z Adeliny (powiat opolski) jest dzielnym chłopcem, który już od dnia narodzin musi walczyć z przeciwnościami. A powodem tego jest poważna wada serca (CAVC) i wada genetyczna - trisomia 21 chromosomu, z którymi przyszedł na świat. Mimo wszystko jest on radosnym małym chłopcem, ale zamiast beztrosko się bawić, nieustannie musi odwiedzać różnych lekarzy - specjalistów. To właśnie oni stoją na straży jego zdrowia.

- Jest bystry, rezolutny i psotny, a do tego wyjątkowo komunikatywny. Dodatkowo kocha wszystkich i wszystko dookoła - mówią o nim rodzice - Michał i Angelika. - Przez prawie miesiąc pobytu w szpitalu Staś zmierzył się już z wrodzonym zapaleniem płuc, krwotokiem do nadnercza, zespołem zagęszczonej żółci, żółtaczką noworodków i małopłytkowością - dodają.

Ale, jak się okazało, to był dopiero początek jego walki o lepsze życie. Wada, z którą urodził się chłopiec, sprawiła, że musi korzystać z rehabilitacji, dzięki której może się dalej rozwijać.

Ponad rok po operacji, czas na kolejną

Niemal rok temu, bo 31 stycznia 2022 r. Staś przeszedł poważną operację - całkowitą korektę wady serca. Zostawiła ona ubytek w przegrodzie międzykomorowej, kilkustrumieniową niedomykalność zastawek.

Chłopca czeka kolejny zabieg. Ma on na celu zamknięcie przewodu tętniczego.

- Staś jest systematycznie rehabilitowany ruchowo ze względu na towarzyszące mu obniżone napięcie mięśniowe, dodatkowo uczęszcza na zajęcia do neurologopedy i psychologa, co znacznie wpływa na jego rozwój - mówią jego rodzice. - Regularnie odwiedzamy również szereg lekarzy specjalistów, m.in. kardiologa, neurologa, endokrynologa, audiologa, okulisty, by w razie potrzeby odpowiednio wcześnie rozpocząć jego leczenie - dodają.

Pod koniec ubiegłego roku u Stasia zdiagnozowano niedosłuch na prawe ucho, ale na tę chwilę nie wymaga on aparatów słuchowych, jednak dla bezpieczeństwa i stałej kontroli potrzebne jest częste badania słuchu. W związku z niedosłuchem Staś powinien zacząć zajęcia u surdologopedy, aby stymulować ucho, w którym jest niedosłuch.

- Szukamy dla niego również osoby, która prowadzi terapię ręki, ponieważ Staś ma problem ze wskazywaniem czegokolwiek. Musieliśmy też rozpocząć wizyty u gastrologa ze względu na problemy jelitowe syna. Na szczęście jedna z chorób została wykluczona i diagnozujemy Stasia w dalszym ciągu - wyliczają.

Żeby miał normalne dzieciństwo

Mimo wszystkich problemów rodzice starają się w jak największym stopniu zapewnić Stasiowi normalne dzieciństwo.

- Każdy, kto zna Stasia, to wie, że „biegnie" po życie jak szalony i ciągle do przodu, a my staramy się mu w tym pomóc i zapewnić mu najlepsze warunki do rozwoju, ale i przeżywania zwykłego dzieciństwa takiego, jak inne dzieci. Nie oszczędzamy na terapii, na wyjazdach i zajęciach dodatkowych, staramy się, żeby oprócz zajęć terapeutycznych mógł też pojechać do ZOO, do lasu, żeby mógł być na sali zabaw, świętować urodziny swoich bliskich czy pobyć po prostu na podwórku ze swoimi zwierzakami - opowiada pani Angelika i pan Michał.

Pomagają, jak mogą

Staś jeszcze samodzielnie nie siada, nie raczkuje no i oczywiście nie chodzi. Ale jest silny i radzi sobie, jak najlepiej potrafi. Na szczęście ma wokół siebie całą masę ludzi o wielkich sercach, którzy pomagają mu, jak tylko mogą. Ta pomoc ma także wielkie znaczenie dla rodziców chłopca.

- Nie jest łatwo to wszystko zgrać a przy tym nie zwariować - mówią rodzice chłopca, ale wsparcie, na jakie mogą liczyć, dodaje im sił, a uśmiech Stasia motywuje do dalszego działania.

Zbiórka na ratowanie zdrowia

- Niestety ceny wszystkich zajęć dodatkowych, turnusów i innych usług specjalistycznych idą kosmicznie w górę i gdyby nie wsparcie ze strony innych, to nie dalibyśmy rady sami wszystkiego ogarnąć - mówi pani Angelika i pan Michał. - Chcielibyśmy zabrać syna na turnus rehabilitacyjny, który mógłby zmobilizować go do lepszego rozwoju. Niestety ceny są ogromne - między 7 a 10 tysięcy za 14 dni - dodają.

AG

Powiat parczewski: Włamania nie było. W bramę wjechał nietrzeźwy kierowca

32-letni obywatel Ukrainy, nie posiadając uprawnień do kierowania, a mając w organizmie blisko 1,5 promila alkoholu, jechał dacią, po czym stracił panowanie nad samochodem i uszkodził bramę wjazdową jednej z firm.

32-letni obywatel Ukrainy, nie posiadając uprawnień do kierowania, a mając w organizmie blisko 1,5 promila alkoholu, jechał dacią, po czym stracił panowanie nad samochodem i uszkodził bramę wjazdową jednej z firm

15 stycznia rano dyżurny jednostki otrzymał zgłoszenie o włamaniu na teren jednej z firm. Miała na to wskazywać rozbita brama. Funkcjonariusze oraz właściciel posesji sprawdzili zabezpieczenia budynków oraz pojazdów, nie stwierdzając śladów włamania.

W niedalekiej odległości od miejsca zdarzenia mundurowi zauważyli pojazd marki Dacia oraz dwóch stojących obok mężczyzn. Po wylegitymowaniu okazali się nimi dwaj obywatele Ukrainy: 32-letni ojciec oraz jego 16-letni syn. Od starszego z nich wyczuwalna była silna woń alkoholu. Ponadto w trakcie rozmowy 32-latek przyznał, że spożywał alkohol, a następnie wsiadł za kierownicę samochodu, którym wjechał w bramę wjazdową.

32-latek został zatrzymany i doprowadzony do komendy. Okazało się, że miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że nigdy nie posiadał on uprawnień do kierowania.

- Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Odpowie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości. Za spowodowanie kolizji oraz jazdę bez uprawnień został ukarany grzywną w kwocie 5 tysięcy złotych oraz zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na rok - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

(McM)

REG

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Jak nauczyć dzieci zdrowego odżywiania się

Pochodne ropy naftowej w jedzeniu dla dzieci

Jeżeli już zdarzy się sięgnąć po fast-foody, najlepiej, żeby to były te, które wyszły spod naszej ręki radzi Dorota Pietraszek-Bańka, psychodietetyk prowadzącym zajęcia dotyczące zdrowych nawyków żywieniowych w szkołach podstawowych.

Dorota Pietraszek-Bańka podczas zajęć z uczniami Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Wilkowie

W Z kim na co dzień Pani pracuje? Są ro raczej ludzie dorośli, czy dzieci?

D. P.-B.: Pracuję z bardzo zróżnicowaną grupą wiekową. W swoim gabinecie oraz w Centrach Medycznych, gdzie pracuję na co dzień, współpracuję głównie z kobietami. Niestety w ciągu ostatnich dwóch latach - po okresie zdalnego nauczania - trafia do mnie coraz więcej dzieci i młodzieży. Prowadzę również liczne zajęcia w Klubach Seniora i tutaj, jak można się domyślić, pracuję z osobami starszymi.

W Problem otyłości i niezdrowego odżywiania wśród dzieci jest coraz bardziej powszechny. Jest jakiś sposób, żeby przekonać najmłodszych do zdrowego jedzenia? Zwłaszcza kiedy widzą, że koledzy przynoszą do szkoły słodycze... Czym można je zastąpić?

D. P.-B.: Najlepiej, gdyby przykład zdrowego odżywiania płynął z góry, tzn. żeby dzieci wyniosły dobre nawyki żywieniowe z domu. Wiemy jednak, że nie zawsze jest to możliwe, np. w sytuacjach, gdzie dzieci wychowują się w rodzinach wielopokoleniowych, gdzie dziadkowie podkarmiają wnuczęta słodyczami i niekoniecznie zdrowymi daniami.
W takiej sytuacji należy skupić się na akcjach edukacyjnych w szkołach. Mam takie ciche marzenie, aby w placówkach oświatowych zostały wprowadzone zajęcia raz w miesiącu, podczas których odbywałyby się luźne spotkania bez książek i ocen, podczas których w bardzo prosty i przystępny sposób omawiane byłyby zasady zdrowego odżywania oraz analizowane byłyby przekąski takie jak słodycze, napoje, chipsy, płatki śniadaniowe, jogurty smakowe itp. pod względem składu i ich wpływu na nasze zdrowie.
W ostatnich latach spotykałam się z podopiecznymi w Klubach Seniora właśnie raz w miesiącu. Po roku cyklicznych spotkań zaobserwowałam ogromny wzrost świadomości żywieniowej seniorów. Wierzę, że w przypadku dzieci efekty byłyby podobne, o ile nie lepsze.
Czym można zastąpić słodycze? Najlepiej, gdyby były to owoce, naturalne jogurty ze zmiksowanymi owocami i orzechami, suszone owoce. Obecnie w sklepach można dostać również słodycze z bardzo dobrym składem, np. ciasteczka zbożowe, batoniki bez cukru i oleju palmowego. Dla bardziej ambitnych polecam samodzielne przygotowanie zdrowych słodkości: muffinki z dyni/orzechów/bananów/fasoli, ciasteczka owsiane, kulki mocy, domowe batony musli, shake i koktajle na bazie jogurtu, owoców, kaszy i orzechów.

W Nawet gdy rodzice od samego początku starają się dbać o zdrową dietę swojego dziecka, w okresie szkolnym często spotykają się z buntem. Jest na to jakaś rada?

D. P.-B.: „Kropla drąży skałę nie siłą, a ciągłym padaniem". Cierpliwość. Słowo kluczowe, przy pracy z dziećmi i młodzieżą.
Z dzieciakami trzeba rozmawiać w sposób prosty, najlepiej przedstawiając liczne przykłady. Sytuacja dla zobrazowania. Zajęcia z młodzieżą. Przede mną leżą opakowania po słodyczach i innych przekąskach jedzonych przez naszych milusińskich. Pytam: Dlaczego to jecie? Padają różne odpowiedzi: „Bo smaczne", „Bo tanie", „Bo wszędzie można kupić". I ja biorę opakowanie M&M`s-ów, chipsów lub innych batoników i krok po kroku analizuję z nimi skład. Niektórzy uczniowie samodzielnie szukają w internecie, co oznaczają dziwnie brzmiące składniki, czym są (np. pochodnymi ropy naftowej) i co najważniejsze - co powodują w naszym organizmie. I następuje moment, który uwielbiam w swojej pracy. W oczach dzieciaków coś błyska, pojawia się lekkie przerażenie i otwiera się jakaś klapaka. Kliknęło! Nawet jeżeli jeden dzieciak z takich zajęć wyniesie jakąś wiedzę, uważam, że właśnie dla tego jednego dzieciaka warto robić takie zajęcia.

W Na jakie choroby związane z nieodpowiednią dietą narażeni są najmłodsi?

D. P.-B.: Lista takich chorób niestety jest bardzo długa. Do takich zalicza się m.in.:
- niedobory witaminowe, głównie witamin z grupy B oraz niedobory żelaza (anemię), cynku, wapnia,
- otyłość (otyłość to choroba),
- problemy z układem kostno-stawowym,
- problemy z cerą,
- problemy z układem hormonalnym (coraz niższy wiek miesiączkujących dziewczynek, ginekomastia u chłopców, tj. przerost gruczołu piersiowego),
- zaburzenia gospodarki glukozowo-insulinowej,
- spadek poczucia własnej wartości, zaburzenia psychiczne, a nawet depresja.

Otyłe dziecko to dość często otyły dorosły. Otyłe dziecko to chore dziecko.
Należy sobie uświadomić, że nadmiar tkanki tłuszczowej to nie kocyk czy kołderka, która okrywa nas przed zimnem, lecz to jest żywa tkanka naszego organizmu, która bezpośrednio wpływa na jego działanie, chociażby wytwarzaniem cytokinin prozapalnych (związki powodujące stan zapalny) czy też negatywnym wpływem na układ hormonalny.

W Prowadzi Pani wykłady w szkołach podstawowych. Z jakim „dietetycznym" problemem się Pani najczęściej spotyka?

D. P.-B.: Spożywanie...nie, to nie to słowo... z objadaniem się, a może powinnam powiedzieć raczej, zapychaniem się śmieciowym jedzeniem: słodyczami, chipsami, słodkimi rogalikami, kolorowymi napojami.

W Co Pani myśli o obiadach serwowanych w szkolnych/przedszkolnych stołówkach? Są odpowiednio zbilansowane i skomponowane?

D. P.-B.: To wszystko zależy od szkoły. Bez wątpienia w ostatnim czasie nastąpiła duża poprawa w tej kwestii. Wiele szkół przygotowuje obiady według standardów, tzn. występuje urozmaicenie, raz w tygodniu jest ryba i to nie niekoniecznie smażona w panierce, nieużywane są przyprawy typu wegeta i maggi.
Niestety często rodzice pokazują mi jeszcze plany żywieniowe ze szkół, gdzie dominują mączne dania takie jak pierogi, naleśniki, makaron.
Dyrektorowie szkół często mi się skarżą, że po wprowadzeniu zmian w jadłospisach szkolnych talerze z obiadami, na których znajduje się kasza, surówki, czy gotowane mięso, wracały nietknięta przez dzieciaki.
Nie są one przyzwyczajone do takich smaków, stąd takie zachowanie. Tylko połączenie sił rodziców oraz szkoły przy ewentualnym wsparciu dietetyka może przynieść oczekiwane rezultaty.

W Ostatnio coraz częściej słyszymy o zdrowym odżywianiu. Czy ten trend Pani zdaniem się utrzyma?

D. P.-B.: Mam nadzieję, że tak będzie. Ostatnie lata, gdzie każdy każdemu życzy zdrowia oraz gdzie słowo „odporność" odmienia się przez wszystkie przypadki, spowodowały, że coraz więcej osób szuka rozwiązań, aby poprawić swój stan zdrowia.

> **Najlepiej, gdyby przykład zdrowego odżywiania płynął z góry, tzn. żeby dzieci wyniosły dobre nawyki żywieniowe z domu**

W Jak często młodzież szkolna (bez uszczerbku na zdrowiu) może sięgać po fast-foody?

D. P.-B.: Jak często? Im mniej, tym lepiej! Dlaczego mamy jeść coś, co nam nie służy? Czy do diesla wlejemy benzynę, a do zmywarki szampon do włosów? Raczej nie. No niby można, ale po co?
Najlepiej nie robić sobie takich furtek żywieniowych, bo jak się takie furtki robi, to się później z nich korzysta.
Ale jeżeli już miałabym odpowiedzieć na to pytanie, to odpowiedziałabym: To zależy. A zależy od wielu czynników: czy dziecko jest zdrowe, czy dziecko ma prawidłową wagę, jak bardzo jest aktywne fizycznie. Szczupłemu, trenującemu trzy razy w tygodniu po lekcjach chłopakowi, który je pełnowartościowe śniadania, ciepłe, dobrej jakości domowe obiady, można na takie „wysoki" pozwolić częściej niż np. chłopakowi z nadwagą czy też otyłością, który permanentnie korzysta ze zwolnień lekarskich z lekcji wf-u, do szkoły jest wożony przez rodziców, na śniadanie zjada drożdżówkę, a na obiad białe kluseczki.
Jeżeli już zdarzy się sięgnąć po fast-foody, najlepiej, żeby to były te, które wyszły spod naszej ręki. Pizza z dużą zawartością warzyw, burger z dobrej jakości mięsem i domowymi sosami, tortilla z domowym kurczakiem i sosem na bazie jogurtu będą lepszym rozwiązaniem niż pizza z mrożonki czy burger z wyrobem mięsno-podobnym.

W Wielu rodziców jest zabieganych, zapracowanych - często nie mają czasu na spędzanie godzin przy gotowaniu. Czy według Pani da się przygotować w krótkim czasie zdrowe, wartościowe posiłki?

D. P.-B.: Oczywiście, że tak. Jest całe mnóstwo prostych i zdrowych przepisów. Często nam się wydaje, że nie mamy czasu, jednak po przeanalizowaniu okazuje się, że serwujemy np. kotlety, gdzie upieczenie mięsa jest mniej pracochłonne i nie brudzi tylu naczyń. Obecnie w sklepach dostępnych jest wiele produktów i półproduktów, które ułatwiają nam gotowanie np. mrożone warzywa na patelnię, gotowe mrożonki warzywne do zupy, gotowe zupy o dobrym składzie, ryby wędzone, które można zjeść np. jako dodatek do drugiego dnia, gotowe pasty do kanapek np. humus lub pasty z innych strączków o dobrym składzie. Zdrowe gotowanie wydaje się trudne i skomplikowane. Właśnie... wydaje się. Obecnie mamy niesamowity dostęp do wiedzy, do ogromnej ilości przepisów. Wystarczy wykrzesać odrobinę chęci do zmiany. Czasami to ta mała zmiana pociąga za sobą kolejne dobre zmiany.

W Co skłoniło Panią do rozmów z dziećmi i młodzieżą na temat zdrowego jedzenia? Czy te zajęcia przynoszą pozytywne zmiany u uczniów?

D. P.-B.: W zawodzie dietetyka pracuję już 10 lat i niestety w ostatnich dwóch latach zauważyłam duży problem ze wzrostem liczby dzieci i młodzieży borykającej się z otyłością, nadwagą oraz chorobami z nimi związanymi. Do mojego gabinetu trafiają już kilkulatkowie z insulinoopornością, licznymi alergiami i podwyższonymi wartościami cholesterolu. Kilkulatkowie!!! Jeżeli my dorośli, my rodzice tych dzieci nic z tym nie zrobimy, to wyrośnie nam pokolenie otyłych dorosłych borykających się z licznymi chorobami, zaburzeniami psychicznymi i hormonalnymi, w tym z niepłodnością.
Czy zajęcia przynoszą pozytywne zmiany? Wydaje mi się, że tak. Bardzo często widzę te błyski w oczach, chwilę zastanowienia. Niejednokrotnie dzieciaki zadają pytanie za pytaniem, same nakierowują tematy rozmowy, co świadczy o tym, że jest to zagadnienie, które ich interesuje.

rozmawiała:
Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Życzenia z okazji Dnia Babci i Dziadka

Kochanym Dziadkom Annie i Januszowi Toś z okazji ich święta dużo zdrowia, uśmiechu i radości. Bardzo Was kochamy i 100 lat śpiewamy!!!!
Joanna, Zuzanna, Wojtuś i Antoś

Dużo zdrowia i radości dla Babci w tym szczególnym dniu!!!!
Igor i Patryk

W dniu tak pięknym i wspaniałym,
Życzę Ci Babciu sercem całym,
Dużo zdrowia, sto lat życia
I milion złotóweczek do zdobycia!
Kocham mocno Babcię, Dziadka
To nie żarty moi mili
Dzisiaj im życzenia składam
By sto latek jeszcze żyli.
Kochanym babciom Ewie i Joli oraz dla dziadzia Henia
piękne życzenia śle wnuczek Kacper.

Kochanej Babci Grażynce dużo zdrowia,
radości i uśmiechu każdego dnia życzą
Alicja, Witold i Edek

Z okazji Dnia Babci i Dziadka życzymy Wam wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni.
Kacper Maciej Gabriel i Nikodem

Babciu Marysiu, Dziadziu Tadziu, Kochani dziadkowie! Dziękujemy Wam za troskę i cierpliwość. Za ciepło, opiekę, ogromne serce i za poświęcony czas. Życzymy Wam dużo zdrowia, samych słonecznych dni, miłości najbliższych i pogody ducha na każdy dzień.
Wszystkiego najlepszego życzą wnuki Filip, Michał, Dawid i Kuba.

Cudownej Babci Ali i Ani oraz wspaniałym Dziadkom – Jasiowi i Kaziowi, serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności. Dziękuję Wam za to, że jesteście, za Waszą troskę, cierpliwość, że z Wami mogę poznawać świat. Bądźcie zawsze szczęśliwi.
Wasz wnuczek Piotruś Choma

Wszystkiego najlepszego dla moich Babć Zofii Karlińskiej i Henryki Gibuły oraz dla Dziadka Adama Karlińskiego. Zdrowia, szczęścia i uśmiechu na każdy dzień. Babcia z Dziadkiem dziś świętują, wszystkie dzieci dziś pracują, zetrą kurze w każdym kątku, przypilnują dziś porządku! W kuchni błyszczą już talerze, wnusia babci bluzkę pierze, wnusio już podaje kapcie, bardzo kocha swoją babcię! Dzisiaj wszystkie smutki precz!!!!!!!
Święto dziadków ważna rzecz!!!
Z najlepszymi życzeniami, dużo zdrowia uśmiechu życzą wnuki
Igor i Przemek babci Basi i dziadkowi Zbyszkowi

Siadaj Babciu, siadaj blisko.
Zaraz Ci opowiem wszystko.
Prawie całą noc nie spałam,
bo prezenty wymyślałam.
Na kanapie się kręciłam,
aż dla Ciebie wymyśliłam:
z lodu broszkę i korale
i śniegowe cztery szale.
Dziesięć czapek w śnieżną kratkę
i lodową czekoladkę.
Jak nie będzie Ci smakować,
to mnie możesz poczęstować!
Dla babci Eulalii od wnusi Justyny z Wohynia

Z okazji Dnia Babci i Dziadka życzymy Wam wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni.
Babci Ani i Dziadkowi Staśkowi życzą wnuki Kuba, Nikoś i Jaś

Droga Babciu Aniu i Dziadku Mirku, z okazji Waszego święta życzę Wam dużo zdrowia, pomyślności, dobrego samopoczucia, miłości, oraz aby każdy dzień przynosił Wam uśmiech i radość z życia.
Wasz wnuk Wiktor

Drogi Dziadku Eugeniuszu!
Dużo czasu wolnego, samych przyjemności,
jak najmniej kłopotów i wiele radości!
Niczego do naprawiania, dźwigania, trzepania,
tylko miękkiego fotela i czegoś do schrupania.
Wnuczek Wiktor

Dużo zdrowia, dużo czasu wolnego, samych przyjemności,
Jak najmniej kłopotów i wiele radości!
Nic do naprawiania, dźwigania, trzepania,
Tylko miękki fotel i coś do chrupania.
Życzy Dominisia i Lenka dla Babci Eli i Dziadka Henryka z Szydłówki, dla Babci Zosi z Zaścianek i Dziadka Pawła z Międzyrzeca Podlaskiego.
Sto lat!

Nasza Babcia jest najlepsza na świecie,
choć wszyscy jeszcze o tym nie wiecie.
Czas najwyższy, by to zmienić
I Babcię Krysię docenić!
Dlatego śpieszymy z życzeniami,
Upominkiem i pozdrowieniami.
Sto lat Babciu nasza ukochana
Przez nas bardzo uwielbiana!
Wszystkiego najlepszego dla ukochanej Babci Krysi z Kaliszan przesyłają wnuki i wnuczki z Southampton i Portsmouth!!!
Kochamy Cię Babciu: Dawid, Jakub, Julka, Filip, Adam, Szymon, Amelka, Alan i Nathan.

Gdy odwiedzamy Babcię i Dziadka,
szczerym uśmiechem od progu witają.
Pierogi Babci na stół wjeżdżają i nasze brzuszki wnet zapełniają.
Potem przejażdżka z Dziadkiem traktorem, jedziemy łąką,
lasem i polem.
Z dziadkami spędzamy wspaniały czas,
do Komarówki wciąż ciągnie nas!
Najlepsze życzenia dla Babci Marysi i Dziadka Mańka przesyłają
Hania, Janek, Natalia i Wiktoria.

Z okazji Dnia Babci i Dziadka życzę Wam wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Kochanej Babci Lusi i Dziadziowi Tadziowi
100 lat życzy Mikołaj!

Z okazji Dnia Babci i Dziadka życzę Wam wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Kochanej Babci Bożence i Dziadziowi
Krzysiowi 100 lat życzy Mikołaj!

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
dla Marii i Ryszarda Mieśniaków z okazji Dnia Babci i Dziadka
ŻYCZĄ: Dawid, Ola i Filip.

Naszej Drogiej Babci Elżbiecie Warsz dziękujemy za troskę i wsparcie i życzymy w Dniu Babci radości, ciekawych lektur, dobrych ludzi dookoła i pięknych planów wakacyjnych.
Marta i Jakub Bilscy

W Dniu Babci i Dziadka dziękujemy za wszelkie dobro i życzymy naszej Babci Grażynie Bilskiej i Dziadkowi Kazimierzowi Bilskiemu pogody ducha, wyłącznie pomyślnych zdarzeń w życiu, zdrowia i super plonów na działce.
Marta i Kuba Bilscy

Kochana Babciu, Kochany Dziadku! Czas jak koło szybko krąży, rok za rokiem szybko mija. Z życzeniami Olek, Jasio i Letysia dążą, niech Wam tylko szczęście sprzyja. Wszystkiego Najlepszego Dla Babci Marty i Dziadka Zbigniewa Szustakowskich.

Babciu Aniu! W dniu Twojego święta życzymy Ci dużo zdrowia i siły do nas wszystkich. Oraz żebyś nigdy się nie zmieniała, bo właśnie taka, jaka jesteś – jesteś najlepsza. Nie wyobrażamy sobie świata bez Ciebie i jeszcze tyle chcemy od Ciebie usłyszeć ważnych rzeczy.
Kochamy Cię Twoje wnuczki: Sandrusia i Julusia

Dla Krystyny Sikora z Otylina z okazji 90. urodzin
Najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności i dużo zdrowia. Dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu. Błogosławieństwa Bożego oraz Opieki Matki Bożej na dalsze lata życzy rodzina.

W Dniu Dziadka naszemu drogiemu Dziadkowi i Pradziadkowi Fabianowi Obroślakowi życzymy długich lat życia w zdrowiu i pogodzie ducha.
Wnuki Katarzyna i Radosław i prawnuki Kuba i Marta Bilscy

Najlepsze życzenia dla wspaniałej babci Alinki i dziadzia Henia z okazji ich święta przesyłają wnuczki Celinka Dagmarka i Marcysia. Dziękujemy za najlepsze pierogi naszej babuni i cierpliwość naszego dziadziusia. Żyjcie nam w zdrowiu 100 lat ! Kochamy Was !

REG

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. IV)

Król był, ale księżnej w domu nie zastał

Jedyną rezydencją na Lubelszczyźnie, jaka mogła konkurować z Puławami księżnej Izabeli, było nieodległe Opole księżnej Zofii Lubomirskiej. Można było spotkać tu m.in. jej bratanicę Franciszkę, nieszczęśliwą żonę królewicza polskiego syna Augusta III, pałac okazał się też godny podróżującego incognito carewicza Pawła.

Nie bardzo za to wiadomo, jak interpretować nieobecność księżnej w domu, kiedy własną osobą do Opola zjechał podróżny do Kaniowa w 1787 król Stanisław August Poniatowski. Monarcha jechał na Ukrainę, żeby spotkać się z carycą Katarzyną, licząc, że swoim urokiem osobistym, któremu młoda księżna niegdyś ulegała, wyjedna jakieś koncesje na rzecz Rzeczypospolitej - oczywiście nic nie załatwił. Znamy diariusz z tej podróży. Owoż zjechawszy w piątek, 4 marca do Opola, powitany został tylko przez księdza Karoliego, poszedł spać. Następnego dnia rano *napisał do wspomnianej Księżnej Jegomości, po czym odwiedził bibliotekę z licznych i wybornych dzieł złożoną, dalej gabinet fizyczny i dwa pokoje, z których w jednym rozmaita strzelba, tak starożytna, jak i teraz używana, w drugim różnego rodzaju instrumenta muzyczne znajdują się. Jechał potem Najjaśniejszy Pan do kościoła księży pijarów, gdzie po wysłuchanej Mszy świętej raczył odwiedzić kollegium.*

Nudny salon i huczne weseliska

Księżna było osobą dość stateczną. W salonie czytano pobożne i uczone księgi, raczej po francusku niż po polsku (polska książka miała szanse na popularność, jeśli została przełożona na francuski, wyjątkiem były jakieś figle Niemcewicza czy Zabłockiego, Kniaźnina powszechnie uważano za nudziarza, choć głośno mówił mu to tylko Karpiński...). Wieczorem z młodzieżą żartował, najchętniej przy kilku kieliszkach wina, książę Antoni, jednak pani domu zerkała na to tylko ze swojego buduaru. Wyjątkiem były wesela. Księżna matkowała i patronowała całemu potomstwu spokrewnionych rodzin, nalegała, aby śluby były organizowane właśnie w opolskim pałacu, nawet w późnej starości przy takich okazjach potrafiła brać w nich aktywny udział i sama ruszyć do tańca. Pod koniec życia zresztą wyżywała się w swataniu bliższych i dalszych krewnych.

Uciążliwa sąsiadka z Bełżyc

Od czasu do czasu bywało jednak w opolskim pałacu i jego otoczeniu sporo głośniej. Sporo kolorytu i zgiełku zawsze przywoziła ze sobą, znana z temperamentu i zamiłowania do głośnej zabawy starościna sieradzka, Ewa Kossowska (jeszcze sto lat później Reymont będzie pisał o niej per „ta wariatka"!), słynąca z wystawnych, szalonych kilkusetosobowych kuligów, którymi bawiła i prześladowała całą wokółlubelską szlachtę. Wizyta takiej radosnej kompanii miała cechy najazdu: odwiedzony tak pałac czy dworek przez kilka dni potem był doprowadzany do porządku. Jeden wojewoda Hryniewiecki z Markuszowa miał tyle asertywności, żeby przy drzwiach postawić hajduków, którzy gościom obcęgami odpinali metalowe podkucia od butów, żeby mu posadzek nie poniszczyli. Ale i on musiał wesołą ekipę dwa dni gościć.

Niedaleko od pałacu Zofii i Antoniego w Opolu wystawiono drugi, w Niezdowie, przeznaczony dla ich dziedzica, Aleksandra

Księżna posiadała w Opolu gabinet przyrodoznawczy. W skład kolekcji wchodziła m.in. licząca ponad 9000 sztuk kolekcja mięczaków i drugie tyle muszli. Spadkobiercy przekazali je do zasobów Uniwersytetu Warszawskiego

Jedna z ostatnich takich...

Tak ją żegnał Kajetan Koźmian:

W parę lat umarła w Warszawie księżna kasztelanowa krakowska, podczas sejmu 1790 r. Była to pani mądra, oświecona, prawdziwy i może ostatni wzór, podobnie jak księżna Sanguszkowa (Barbara, pani z Lubartowa - przyp. ZS)*, możnych pań polskich. Mówiła obcymi językami, lubiła literaturę i oświeconych ludzi towarzystwo, lecz razem przyciągała do siebie, acz niższych wykształceniem byle prawych, słusznie wziętych. Miała biblioteczkę nieszczupłą, gabinet historii naturalnej ptaków i płazów z gorących klimatów, dwie mumie egipskie znajdowały się między nimi. Prócz tego zbiory: kamieni i mineralogiczny oraz arsenał, w którym zebrane były starożytne i nowe zbroje i bronie. (...) Pisała dobrze językiem francuskim i polskim, równie co do stylu, rozumu i dowcipu, a nawet kaligrafii wybornie. (...) Po jej śmierci Opole przeszło na dziedzictwo książęcia Aleksandra Lubomirskiego, już wtedy kasztelana kijowskiego, jednego z panów najmożniejszych w Polsce. O ile pod nowym, młodym i zaledwie ożenionym dziedzicem zyskały gmachy opolskie na wspaniałości, wystawie świetności, elegancji, o tyle nie zrównały się powagą i gościnnością polską z przeszłością. Już to był tryb życia polsko-cudzoziemski, mało uczęszczało kontuszów, wiele cudzoziemców lub fraków polskich.*

Aleksander dla swojej żony zbudował równie okazałą, co opolska, rezydencję w Niezdowie, jednak i ona nie była w stanie utrzymać pięknej i gorącej Rozalii z Chodkiewiczów na Lubelszczyźnie. Dla niej nawet Warszawy i Paryża było za mało...

Koniec złotego wieku pałacu w Opolu nastąpił w połowie XIX stulecia. Córka Aleksandra i Rozalii, posługująca się chętniej imieniem matki Aleksandra po mężu Rzewuska, podarowała go rosyjskiemu marszałkowi Iwanowi Paskiewiczowi. Po kilku latach były już tam koszary dla ruskich sołdatów...

Zbigniew Smółko

Zabiegał o prawa miejskie dla Milejowa, zanim to było modne

Skąd się wzięła cukrownia w Milejowie

Kolejne pokolenia Rostworowskich pomnażały fortunę w okolicach Łęcznej. Po senatorze Antonim Melitonie i jego żonie Marii dziedziczył Antoni Ignacy. Pasję agrarną przejął po ojcu najstarszy syn Antoni Jan.

Była to decyzja przemyślana. Wcześniej ukończył prestiżowe studia w Niemczech. Opisuje kronikarz i badacz dziejów rodu Stanisław Rostworowski: *Było tam wówczas na rolnictwie sporo Polaków, którzy mieli swoje stowarzyszenie „Filomację". Antoni został jej prezesem, był kochany i szanowany przez kolegów, którzy go „Rosporem" nazywali. Doktoryzował się tam u prof. Conrada z ekonomii i napisał rozprawę z dziedziny stosunków włościańskich w Królestwie kongresowym w XIX w. Wielka była radość w Milejowie, kiedy przyszła z Halli depesza „Cum laude, doktorek".*

Gospodarstwo na medale

Zarząd majątkiem przejął około 1895, kiedy ojciec zaczął chorować. Był on w dobrej sytuacji, niezadłużony, nowy dziedzic miał możliwość dokonywania rozmaitych transakcji: kupił i sprzedał Sławatycze, dokupił Jaszczów. Nabył też Kębło koło Wąwolnicy, acz nie był to specjalny sukces. Mimo że osobiście poświęcał tamtejszemu gospodarstwu mnóstwo uwagi, hodowla owiec i produkcja nabiału nie były biznesowymi strzałami w dziesiątkę.

W Milejowie kontynuował melioracje, zbudował linię kolejki wąskotorowej. Dla robotników w folwarkach pobudował czworaki (a dokładnie „szesnastoraki" i „ośmioraki"!), zapewnił im też całkiem niezłe warunki socjalne, co było w owych czasach pewnym ewenementem. Zapisał nawet jeden z kuzynów: D*otąd znać tam kulturę wyjątkową. Ogromna cukrownia, pola ślicznie uprawione i obsiane Ambulatorium Weterynaryjne sejmiku powiatowego, do czego pewno Tolci (Antoni) się przyłożył. Szpital powiatowy we wsi (w Jaszczowie), czworaki piękniejsze od dworu.*

Antoni Jan Rostworowski udzielał się też społecznie. Od Watykanu otrzymał honorowy tytuł szambelana papieskiego, był dobroczyńcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, skarbnikiem Towarzystwa Przyjaciół KUL oraz założycielem i członkiem wielu towarzystw rolniczych. Pochowany został w Wąwolnicy

Jednym z pomysłów Antoniego Jana Rostworowskiego było nadanie Milejowowi praw miejskich

Największym jednak przedsięwzięciem była budowa cukrowni. Zatrudniała ona w szczytowym momencie 160 osób, posiadała własną linię kolejki, płace składowe, mieszkania dla urzędników i robotników. Rzecz była pomyślana kompleksowo, sprzężona z hodowlą bydła, które otrzymywało wyróżnienia na rolniczych wystawach.

Do produkcji cukru trzeba cukrowni i...?

W największym niebezpieczeństwie milanowska cukrownia stanęła latem 1915 roku. Wycofujący się Moskale zabrali wyposażenie i tabor kolejki oraz zdemontowali wszystkie elementy mosiężne oraz i wysłali je do Rosji. Z wielkim trudem udało się zastąpić je żeliwnymi, poszukiwać braki wywołane powszechnym przyfrontowym złodziejstwem i podjąć próbę dalszej pracy. I tu nagle okazało się, że... nie ma buraków! W najbliższej okolicy w sierpniu trwały dość poważne walki, w innych rejonach Lubelszczyzny część chłopstwa poszła na krótsze bądź dłuższe „bieżeństwo" w głąb Rosji, nawet jeśli ktoś posadził, to nie było komu kopać. A potem napadało deszczu i wszystko zaczęło gnić. Rok później było niewiele lepiej, później sytuacja się unormowała.

W 1928 roku majątek Rostworowskiego objęła reforma rolna. Zostało mu po niej 2400 mórg (ok. 1300 ha) oraz masę zobowiązań wobec dawnych pracowników folwarków. O dawnej dochodowości nie mogło być mowy.

Antoni Jan Rostworowski zmarł w 1934 roku, majątek przejął Stanisław Kostka Rostworowski, ostatni właściciel Milejowa.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Z bialskiej Księgi Pamięci. Kogo i dlaczego słuchali Żydzi z Podlasia (cz. II)

Na dworze bialskiego cadyka

Dwór Jakuba Icchaka Rabinowicza mieścił się na ulicy Międzyrzeckiej. Chętni, aby słuchać kazań, zjeżdżali z całej Polski. Żona cadyka słynęła z urody i zamiłowania do bogatych strojów. Do dzisiaj w Izraelu możemy spotkać kilka wspólnot, które same ciągle nazywają się „bialskimi chasydami".

Wielka Synagoga w Białej, w miejscu gdzie dziś jest Plac Szkolny Dwór. Chasydzi chętniej modlili się jednak w nieistniejącej, drewnianej synagodze pod adresem Łazienna 2

Bialskich Żydów, stanowiących wyraźnie ponad połowę mieszkańców przedwojennej Białej Podlaskiej, pod względem stosunku do religii można było podzielić na trzy grupy. Część z nich dość szybko przejęła polskie wzorce życie, posłała dzieci do polskich szkół, aby przyjęły tam świecką edukację, co wiązało się na ogół z laicyzacją - do synagogi, jeżeli w ogóle, chadzali tylko od święta. Tradycyjni, przywiązani do klasycznych form modlitwy, stanowili kolejną mniejszość. Biała znana była bowiem jako miasto zdominowane przez chasydów.

Pobożni Żydzi z Białej

Ludzie prowadzili bardzo pobożne życie. Mężczyźni wiedzieli, że swój wony czas powinni poświęcać na modlitwę i studiowanie ksiąg, od kołyski do grobu. Już kołysanki zawierały wskazówki, jak ważne jest studiowanie Tory! Kiedy chłopiec był już trochę większy, posyłany go do chederu, gdzie uczył się cały dzień a zimą nawet przez całe popołudnie. Następnym stopniem edukacji była Jesziwa. Do pracy szli tylko ci, którzy nie nadawali się do nauki. Rodzice robili wszystko, żeby zmotywować syna do studiów. Marzyli, żeby ich syn został uczonym. Ci, którzy pracowali, modłom i recytacji psalmów oddawali się w szabat. Nie znaczy to, że w Białej nie było ignorantów, ale każdy z grubsza wiedział, jak używać modlitewnik - wspomina Mosze Feigenbaum. Dodajmy, że chodziło o wiedzę stricte religijną, nauki świeckie nie miały wstępu do żydowskich szkół: czytanie innych ksiąg niż hebrajskie uznawano za skrajnie niebezpieczne dla duszy i zbawienia, sama znajomość innych języków niż ijdysz i hebrajskich była duchowo podejrzana.

REG

Wspaniałym źródłem wiedzy o życiu w Białej Podlaskiej i okolicach przed II wojną światową jest Sefer Biała Podlaska (Księga Białej Podlaskiej), wydana w Tel Avivie w 1961 roku i zawierające relacje tych Żydów, którzy albo wyjechali przed 1939 rokiem, albo udało im się przeżyć. Jej angielski przekład dostępny jest w internecie pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/biala_podlaska/Biala_Podlaska.html#TOC248

W końcówce XIX wieku w Białej było 5 synagog, 6 domów modlitwy, mykwa, 2 kirkuty oraz szpital żydowski

Rok	Liczba mieszkańców Białej	Liczba Żydów
1748	brak danych	~870
1827	brak danych	1,091
1860	3,786	2,394
1866	5,539	3,456
1897	13,090	6,549
1921	13,005	6,874
1931	10,697	6,923

Kim byli chasydzi?

Współczesnym „wynalazcą" chasydyzmu był Baal Szem Tow, który w połowie XVIII wieku na Podolu zaczął głosić potrzebę reformy życia religijnego. Odrzucił skostniałe nauczanie rabinów, namawiał do budowy indywidualnej więzi z Bogiem. Propagował spontaniczną modlitwę wyrażaną śpiewem i tańcem, odprawianą wtedy, kiedy pobożna dusza poczuje taką potrzebę, a nie wtedy, kiedy nakazują to skostniałe kodeksy. Zachęcał do kontemplacji i nieustannej służby Najwyższemu.

Kim był cadyk?

Wspólnoty chasydzkie skupione były wokół cadyków. Byli to przywódcy obdarzeni ogromnym osobistym autorytetem opartym na wybitnej wiedzy religijnej i zdolnościach mistycznych. Przypisywano im z reguły moc czynienia cudów i możliwość bliskich kontaktów z Bogiem. Tworzyli często tzw. dynastie: funkcja cadyka przechodziła albo z ojca na syna (czasem zięcia) albo na najzdolniejszego ucznia. Możliwość wykazania się szeregiem wybitnych nauczycieli była jedną z podstaw budowania autorytetu. Tak więc Baal Szem wykształcił Dow Bera z Międzyrzecza, Dow Ber Elimelecha z Leżajska, Elimelech Widzącego z Lublina, Widzący był mistrzem Świętego Żyda z Przysuchy, a jego potomkiem był Bialski Rebe, Jakub Icchak Rabinowicz.

Imię po sławnym pradziadku

Wedle chasydzkiej opowieści jego ojciec, Nusan Dovid, cadyk z Szydłowca, bardzo chciał mieć syna, którego nazwie po swoim dziadku, słynnym Świętym Żydzie z Przysuchy. Kiedy po narodzinach kolejnych potomków brał ich na ręce, kręcił tylko głową i mruczał pod nosem: *nie, to nie ten!* Co ciekawe, każdy z nich i tak zostawał uznanym chasydzkim rabinem. Dopiero kiedy urodził się późniejszy Bialski Rebe, twarz ojca rozbłysnęła uśmiechem: „O tego chodziło!" i oświadczył, że ten będzie się nazywał Izaakiem Jakubem!

Być jak najbliżej Rebe

Autorytet dworu w Białej sięgał daleko poza Podlasie. Miejscowi chasydzi utrzymywali, że w paragon z Białą mogą iść co najwyżej Ger (czyli polska Góra Kalwaria) i Turzysk.

Był bardzo zdolny i bardzo mądry. Potrafił zarządzać chasydami, wszyscy go słuchali. Pewna kobieta, która zawsze modliła się za swojego syna, mawiała, że żałuje, że sama nie urodziła się mężczyzną. Wtedy mogłaby przebywać bliżej Rebe!

Zwykle było tak, że tylko nieliczni chasydzi mogli żyć ze swoim cadykiem w jednej miejscowości. Możliwość spotykania go na co dzień, obserwowania jego rodziny mogła grozić osłabieniem autorytetu. W Białej było inaczej: najbardziej oddani i najbardziej pobożni chasydzi to byli ci z Białej - opisuje A. Litwin.

Dwór - pałac na Międzyrzeckiej

Wokół cadyka funkcjonował cały dwór. Mieścił się w okazałym budynku na ulicy Międzyrzeckiej. Miał swoich „urzędników" Jednym z nich był „gabe" - ktoś w rodzaju sekretarza, asystenta i odźwiernego, którego rolą było decydowanie, kto może uzyskać audiencję oraz pobieranie ofiar. Był też głosem cadyka w relacjach ze światem zewnętrznym. Doskonale ukazane jest to np. w doskonałym filmie Jerzego Kawalerowicza „Austeria". Dwór utrzymywany był z ofiar załączanych do „kwitełech" - karteluszków, na których pobożni zapisywali prośby o modlitwę i wstawiennictwo - Bóg wydawał bowiem wyroki, ale cadyk mógł je zmieniać! Od ubogiej kobiety pobierano rubla, bogacze musieli sypnąć złotem.

Rebecyn, ach ta Rebecyn...

Gwiazdą na firmamencie dworu była żona cadyka. Znowuż wspomnienia A. Litwina: *To była nadzwyczajna kobieta. Była piękna i miała reputację bardzo elegancka. Tak jak Rebe cieszył się podziwem żon chasydów, tak samo Rebecyn była obiektem westchnień samych chasydów. Miała duchowe i intelektualne kwalifikacje, żeby zarządzać dworem jak hrabina, w arystokratycznej atmosferze i z eleganckim towarzystwem.*

Przypominający bogactwem pałac dom cadyka mieścił się na końcu ulicy Międzyrzeckiej

Zamieniła dwór w pałac. Miała swojego sekretarza i przystojnego i krzepkiego lokaja, którzy wszędzie jej towarzyszyli. Na spacery wychodziła zwykle wsparta na męskim ramieniu.

Ubierała się zwykle zgodnie z najnowszymi trendami mody z Paryża i Berlina. Zamawiała suknie w zagranicznych, najlepszych sklepach. Potrafiły kosztować nawet 800- 1000 rubli, za parasolkę płaciła 100 rubli. Nawet pończoszki miała nabijane diamentami. Kiedy jedna z jej córek wychodziła za mąż, zamówiła sobie sukienkę ze złoceniami, tak piękną, jak suknia panny młodej. (...) Raz, w Wiedniu, weszła do jakiegoś sklepu, żeby kupić kosmetyki. Obok niej stała jakaś zamożna kobieta, chyba niemiecka hrabina. Uznała, że cena jakiegoś pachnidła jest zbyt wysoka i chciała wyjść. Rebecyn zapłaciła pełną cenę. Po chwili Niemka zmieniła decyzję i wróciła, żeby jednak dokonać zakupu, ale okazało się, że jest już za późno. Zapytała gniewnie: a jakiż to, u licha, milioner się znalazł? Kiedy dowiedziała się, że żona rabina z Białej na Podlasiu, o mało nie zwariowała. Nawet niemieckie gazety o tym pisały!

Dwór w Białej był prawdziwym pałacem. Miał wielki ogród, powóz i konie zawsze były w gotowości. Każde dziecko miało swój pokój, służących i grupę chasydów do towarzystwa. Rebe i Rebecyn mieli czterech synów i dwie córki. Jedna z nich została żoną cadyka z Radzymina (był to jeden z największych ośrodków chasydzkich w Polsce). Druga zakochała się w prostym chłopaku z Białej, ale niestety sprawa się wydała... Bardzo zdolny był najmłodszy syn, Herszel: śpiewał, grał na skrzypcach, malował i był niesłychanie przystojny. Wieczorami ukrywał swoje bokobrody pod kapeluszem i w towarzystwie dziewcząt wychodził do miasta...

Bialski Rebe zmarł w 1905 roku w Warszawie i tam został pochowany. Jego żona przeżyła go o kilka miesięcy, zmarła w Siedlcach. Kolejnym bialskim cadykiem został Abraham Landau, nie cieszył się jednak tak zawrotną popularnością. Budynek, w którym mieszkał Jakub Icchak Rabinowicz, niedługo potem spłonął.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9be4c8b9b2

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Sześć goli w premierowym sprawdzianie. Pierwszy skład lepszy od rezerw

Piłkarki ekstraligowego Górnika rozegrały premierowy mecz kontrolny w ramach przygotowań do startu ligi w 2023 roku. Pierwszy zespół GKS-y wysoko pokonał Górnika II.

Do treningów po zimowych urlopach zawodniczki Górnika wróciły 10 stycznia. W miniony piątek, 20 stycznia, zielono-czarne rozegrały pierwszy sparing. Rywalem aktualnych wicemistrzyń Polski była druga drużyna GKS-u. Mecz zakończył się wyraźnym zwycięstwem faworytek. Do przerwy było 5:0, skończyło się na wyniku 6:1 na korzyść pierwszego zespołu.

- Widać, że piłkarki odczuwają już zmęczenie wstępnym okresem przygotowawczym. Taka jest jednak kolej rzeczy. Teraz musimy budować bazę wytrzymałościowo-siłową i wszyscy mamy świadomość, że ten czas nie jest łatwy i przyjemny. Wspólnymi siłami dążymy do tego, by z każdym treningiem poprawiać poszczególne elementy - mówi Robert Makarewicz, trener GKS-u, cytowany przez klubowe media.

Fot.GKS Górnik Łęczna

Do przerwy było 5:0 dla pierwszego zespołu

Do drużyny ostatnio dołączyła nowa piłkarka, serbska defensorka Sanja Ratković. Ponadto do pełnej sprawności po kontuzjach wracają Marcjanna Zawadzka i Aleksandra Posiewka.

- Widać, że drużyna jest wyrównana i na każdej pozycji trwa mocna rywalizacja, co tylko podnosi naszą jakość. Cieszymy się, że dochodzą nam zawodniczki do bloku defensywnego, bo długo czekaliśmy na ten moment. Mamy świadomość, że jesienią traciliśmy za dużo bramek. Czekamy na gry kontrolne, które pozwolą nam przetestować różne warianty - zaznacza Robert Makarewicz.

W tym sezonie w barwach Górnika nie zagra już Oliwia Frontczak. Zawodniczka zielono-czarnych została wypożyczona do końca bieżących rozgrywek do pierwszoligowej Skry Częstochowa. W obecnym sezonie w ekipie trenera Roberta Makarewicza Oliwia Frontczak zaliczyła siedem występów w Orlen Ekstralidze. Skra obecnie zajmuje trzecie miejsce w tabeli swojej ligi.

GKS Górnik Łęczna – GKS Górnik II Łęczna
6:1 (5:0)

Bramki: Szymczak, Rapacka, Piętakiewicz, Litwiniec, Lefeld, Fabova - Kiepura.
Pierwsza drużyna: Urbańczyk (46` Palińska) – Cyraniak (46` Drożyńska), Ratković, Bużan (46` Głąb), Rapacka (46` Świderska), Szymczak, Litwiniec, Sikora (46` Zając), Dębińska (46` Gliszczyńska), Lefeld (46` Miłek), Piętakiewicz (46` Fabova).
Druga drużyna: Zagozdon (46` Jarguz) – Przekorzyńska, Warchałowska, Kiepura, Świderska (46` Latała), Szerszeń, Szczepanik, Adamska, Omelianowicz, Drożyńska (46` Karczewska), Nestorowicz.

Dominik Smagała

We wtorek mecz o historyczny wynik

Wiadomo już, kiedy dokładnie drużyna trenera Marcina Prasoła będzie miała szansę przejść do historii klubu. Wyznaczono bowiem dokładny termin rozegrania ćwierćfinałowego meczu Fortuna Pucharu Polski, w którym zielono-czarni zmierzą się na wyjeździe z drugoligową Pogonią Siedlce. „Górnicy" zagrają w Siedlcach 28 lutego (wtorek), a pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 17.30. Tego samego dnia zostanie rozegrany jeszcze jeden ćwierćfinał, w którym Lechia Zielona Góra podejmie Legię Warszawa. Z kolei 1 marca KKS 1925 Kalisz zagra ze Śląskiem Wrocław, a Motor Lublin zmierzy się z Rakowem Częstochowa.

Dla piłkarzy Górnika starcie z niżej notowaną Pogonią to okazja na historyczny awans do półfinału Pucharu Polski. Najlepszym osiągnięciem zielono-czarnych dotychczas było dojście do etapu ćwierćfinału tych rozgrywek.

dsm

Wisła z Kargulewiczem

Piłkarze z Puław mieli zakończyć drugi tydzień okresu przygotowawczego sparingiem z Górnikiem Łęczna. Niestety, warunki atmosferyczne pokrzyżowały plany i starcie, które miało odbyć się w Lubartowie, zostało odwołane.

- Trenowaliśmy dwa razy dziennie, więc z pewnością zawodnicy mogą odczuwać zmęczenie, ale to normalne w tym okresie. Pracowaliśmy sumiennie. Szkoda, że nie udało się zagrać z pierwszoligowcem, ale na niektóre sprawy nie mamy wpływu - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec podkreśla, że cieszy fakt, iż nie ma większych urazów. - Przed nami kolejne jednostki treningowe - dodaje.

„Kargul" podopiecznym Pawlaka

22-letni zawodnik jest skrzydłowym i przechodzi do Wisły na zasadzie transferu definitywnego z pierwszoligowego GKS Tychy. Kamil związał się z Wisłą Puławy kontraktem do 30 czerwca 2025 roku.

Popularny „Kargul" pochodzi ze Staszowa, gdzie zaczynał przygodę z futbolem. Następnie w wieku juniora występował w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski oraz kieleckiej Koronie. W roku 2018 trafił do Siarki Tarnobrzeg, gdzie od razu zadebiutował w II lidze.

Kibice Wisły mogą pamiętać przegrane spotkanie w Tarnobrzegu, kiedy wynik ustalił właśnie nowy gracz puławian. Po ponad dwóch latach w Tarnobrzegu przeniósł się do tyskiego GKS-u i już w debiucie zdobył gola w wygranym meczu z ŁKS Łódź. W sumie na poziomie I ligi rozegrał 36 spotkań. Teraz ten obdarzony dobrą szybkością i dryblingiem skrzydłowy zasila naszą drużynę, aby pomóc Wiśle w osiągnięciu coraz lepszych wyników sportowych.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Kamil Kargulewicz (GKS Tychy), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała?), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa).
ODESZLI: Agwan Papikyan (szuka klubu), Albert Posiadała (Radomiak Radom), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Piotr Azikiewicz (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda?).

„Edi" w Raduni

Po dwóch latach z Wisły Puławy odszedł Ednilson Furtado. 27-latek urodzony w Republice Zielonego Przylądka dołączył do Dumy Powiśla przed rundą wiosenną sezonu 2020/2021.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

25.01., Mazur Karczew
28.01., Stal Rzeszów
04.02., KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

W sumie rozegrał 55 meczów o punkty, w których zdobył 10 goli. Umowa „Ediego" została rozwiązana za porozumieniem stron. „Edi" nie musiał długo szukać nowego klubu. Związał się z Radunią Stężyca umową do końca sezonu. Już 4 marca Ednilson Furtado zagra przeciwko byłym kolegom w ramach 21. kolejki eWinner II ligi.

Azikiewicz odszedł z Wisły

Piotr Azikiewicz nie będzie występował w Wiśle Puławy.

27-latek przyszedł do drużyny przed startem sezonu z Miedzi Legnica, z którą wywalczył awans do Ekstraklasy. W zespole Mariusza Pawlaka zaliczył sześć meczów (400 minut).

U siebie i w Rzeszowie?

W środę puławianie mają zmierzyć się na własnym boisku z Mazurem Karczew. Dużo poważniejszym sprawdzianem będzie sobotnia gra w Rzeszowie z pierwszoligową Stalą. Początek spotkani o godz. 16:00.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kargulewiczem, nowym zawodnikiem Wisły Puławy

Wierzę, że stać nas na awans

Dlaczego wybrałeś Wisłę?
- Trafiłem do dobrego zespołu, stabilnego. Jesienią obserwowałem poczynania Wisły i wiem, że w Puławach jest silna drużyna. Wierzę, że stać nas na wywalczenie awansu na zaplecze Ekstraklasy.

Kiedy pojawił się temat przenosiny do Wisły?
- W grudniu otrzymałem wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu. Szybko odezwał się klub z Puław. Dogadaliśmy szczegóły i podpisałem umowę.

Jesienią występowałeś w pierwszej lidze...
- Zszedłem o jeden poziom rozgrywkowy niżej, ale wierzę, że będę dostawał więcej szans pokazania swoich możliwości. W pierwszej części sezonu zaliczyłem zaledwie pięć spotkań. Liczyłem na więcej, ale musiałem poddać się operacji biodra. Wiem, że z racji tego, iż grałem w pierwszej lidze nie dostanę minut z automatu. Postawą na treningach będę musiał udowodnić swoją przydatność do drużyny. Trener nie da mi składu z urzędu.

Co możesz dać Wiśle?
- Nie lubię siebie oceniać. Myślę, że po kilku spotkaniach kibice będą mogli oceniać moją postawę.

Gdzie zamieszkasz?
- To jeszcze niewyjaśniona kwestia. Sądzę, że raczej zamieszkam w stolicy województwa.

Dlaczego?
- Moja dziewczyna studiuje psychologię na KUL-u w Lublinie.

Dotknąłeś pierwszej ligi. Puławską ekipę stać na promocję?
- Wisła ma bardzo mocny skład, z kilkoma zawodnikami grającymi na tym poziomie. Po pierwszych treningach da się zauważyć jakość.

Kamil Kargulewicz związał się z Wisłą umową do 2025 roku

REG

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Grał w Ekstraklasie. Artur Balicki w Podlasiu!

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozpoczęli okres przygotowawczy od zwycięstwa. Nowym graczem biało-zielonych został Artur Balicki.

Bialczanie pokonali 1:0 Legionovię w meczu rozegranym w Legionowie. Jedyne trafienie zaliczył Wiktor Niewiarowski, który kilkanaście dni temu został pozyskany z Polonii Warszawa. Nowy gracz w talii Artura Renkowskiego trafił po rykoszecie i odbiorze piłki przez Erwina Bahonko.

- Jestem zadowolony z postawy swojego zespołu. Przez ostatnie dwa tygodnie pracowaliśmy nad poczynaniami w defensywie, próbach odebrania piłki w wysokim pressingu. To nam się udawało. Przechwytywaliśmy sporo piłek i właśnie po takiej akcji zdobyliśmy gola - mówi szkoleniowiec.

Legionovia Legionowo - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:1)

Bramka: Niewiarowski.
Podlasie: Nos - Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Podstolak, Kurowski, Niewiarowski, Kosieradzki.
Ponadto grali: Misztal - Koryciński, Sweklej, Sikora, Nojszewski, Balicki.

Nowym graczem Podlasia został Artur Balicki. To drugi w historii klubu zawodnik, który grał w Ekstraklasie. Pierwszym był Karol Buzun, jesienią występujący w Supraślance Supraśl

Dobra praca

Bialczanie w miniony wtorek i czwartek mieli po dwa treningi dziennie. W pozostałe dni spotykali się raz. - Skupialiśmy się na obronie niskiej, odpowiednim wypełnianiu pola karnego w ofensywie oraz w obronie własnego pola karnego, gdzie wprowadzimy trochę zmian, także liczę, że już w najbliższym sparingu zobaczymy poprawę w tych elementach - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec podkreśla, iż obciążenia były duże. - W tym tygodniu będzie trochę lżej. W poniedziałek zawodnicy nie trenowali. Następne dwa tygodnie to większa objętość zajęć, również podwójnymi treningami - dodaje.

Obecnie z treningów wyłączonych jest trzech zawodników. - Mateusz Chyła prawdopodobnie już w tym tygodniu wejdzie do treningu z drużyną. Brian Galach ma większy problemy i nie jesteśmy w stanie określić daty jego powrotu. Tomasz Andrzejuk wrócił po kontuzji i w tygodniu pracował już na pełnych obrotach. Lada moment do ekipy ma dołączyć nasz kapitan Maciej Wojczuk - mówi Renkowski.

Nowym asystentem trenera oraz analitykiem w Podlasiu został Grzegorz Adamski

- Na ten moment nie mamy zawodników testowanych. Z jednym graczem jesteśmy dogadani i niedługo zostanie ogłoszone jego pozyskanie. Rozmawiamy również z innym zawodnikiem ofensywnym i zobaczymy co z tego wyniknie - kończy opiekun bialczan.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Dominik Sikora (z zespołu rezerw), Artur Balicki (Legionovia Legionowo).
ODESZLI: Diel Spring (powrót do ojczyzny), Jakub Mażysz (KSZO Ostrowiec Św.), Kacper Dmitruk (KS CK Troszyn?), Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński, Adam Maciąg, Jakub Kobyliński.

Adamski za Nowaka

Nowym asystentem trenera oraz analitykiem w Podlasiu został Grzegorz Adamski.

Adamski od półtora roku pracuje w AP Podlasie Biała Podlaska jako asystent Miłosza Storto w drużynie występującej w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.

Na stanowisku zastąpił Grzegorza Nowaka, z którym umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Nowak pracował w Podlasiu w ostatnich dwóch latach.

Grał w Wiśle i Ruchu

Nowym piłkarzem Podlasia został Artur Balicki.

23-latek jest napastnikiem i przygodę z piłką rozpoczynał w Widoku Lublin. Jesienią występował w Legionovii Legionowo. Dla niego nie był to wybitny okres, gdyż zagrał w 11 meczach (zaledwie 190 minut). Tylko raz wyszedł na boisko w podstawowym składzie.

Balicki ma w CV występy w: Ruchu Chorzów, Pogoni Siedlce, Garbarni Kraków. W sezonie 2018/2019 wystąpił w dwóch meczach w zespole Wisły Kraków w Ekstraklasie. W I lidze wystąpił w 26 spotkaniach, w których zdobył dwie bramki. W II lidze zaliczył 42 meczów i osiem razy wpisał się na listę strzelców. W sezonie 2021/2022 w Legionovii skompletował 23 występy i siedem goli.

mp

ROZMOWA Z Grzegorzem Nowakiem, byłym asystentem trenera i analitykiem w Podlasiu

Nie będę szukał klubu na siłę

Grzegorz Nowak (w środku) pożegnał się z Podlasiem

Grześku, dlaczego?
- Jednym słowem, wypalenie. Potrzebowałem zmiany, nowego impulsu. Myślałem o tym od dłuższego czasu, ale w sumie wszystko potoczyło się bardzo szybko.

Burzliwie?
- Z prezesem rozstaliśmy się w dobrych relacjach.

Jak podsumujesz dwa lata pracy w Podlasiu?
- Na pewno był to bardzo burzliwy okres, w którym klub radził sobie dobrze. Przed moim przyjściem biało-zieloni utrzymywali się przy zielonym stoliku, albo przez pandemię. Kiedy trafiłem do Podlasia, mieliśmy cztery punkty straty do bezpiecznego miejsca w tabeli. Obecnie jesteśmy w środku stawki, z całkowicie zreorganizowanym modelem gry, którym grają również drużyny w naszej akademii.

W Podlasiu pracowałeś dwa lata, z malutką przerwą...
- To było pod koniec pracy poprzedniego zarządu. Wówczas nie miałem umowy i jak się okazało, pracowałem ponad pół roku za darmo. Obiecałem wtedy obecnemu prezesowi, że będę czekał na zmianę zarządu. Otrzymywałem sporo propozycji i wszystkie odrzucałem mimo, iż nie miałem pewności, że faktycznie dojdzie do zmiany.

Co dalej?
- Obecnie jestem na kursie trenera analityka organizowanym przez PZPN. Czekam jak rozwinie się sytuacja, bo dostaję sporo telefonów, ale nie będę szukał klubu na siłę, bo większość zespołów jest już w trakcie przygotowań i maja skompletowane sztaby.

Zostajesz w Białej Podlaskiej?
- Nie. Wyjechałem do rodzinnego Krakowa. Do lipca będę przyjeżdżał na wschód Polski raz w miesiącu na zjazdy.

mp

Sparring: Avia Świdnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:1).

Kadra Orląt niemal kompletna

Na sztucznym boisku w Lubartowie Orlęta sprawdzały się na tle ligowego potentata, na jakiego wyrasta Avia. Decydującego gola utraciły w ostatnich sekundach gry. Trener Raczyński ma już niemal komplet zawodników, z którymi wyruszy wiosną na podbój ligi. Być może zakontraktowany zostanie jeszcze jeden napastnik i obrońca.

W pierwszej połowie obaj trenerzy wystawili „pierwsze garnitury", po przerwie dając szansę rezerwowym i graczom testowanym. Prowadzenie zdobyła Avia po tym, jak przy rzucie rożnym przysnęła obrona Orląt. Wyrównał, przytomnie dobijając strzał Mateusza Ozimka, Arkadiusz Maj. Na pochwały zasłużył m.in. Igor Szczygieł, który odważną, przytomną grą w środku pola zgłosił aspiracje do gry w pierwszym składzie. Po przerwie trenerzy wymienili niemal całe jedenastki. Ponieważ trener Mikołaj Raczyński chciał uniknąć sytuacji, w której ktoś grałby cały mecz, gościnnie wystąpił napastnik Gromu Kąkolewnica Mariusz Lecyk i zaprezentował się całkiem przyzwoicie. Nieźle zaprezentował się też świeżo pozyskany stoper, Gabor Żukowski, który trzecioligowe doświadczenia zdobywał m.in. w rezerwach Jagiellonii, a ostatnio grywał w Olimpii Zambrów. Z tego samego klubu przyjechał bramkarz Damian Maksymowicz. Potężnej postury 21-latek ma za sobą m.in. epizody w drużynach młodzieżowych włoskiego SPAL. Skapitulował tylko raz, kiedy już sędzia przymierzał się do końcowego gwizdka.

Ostatecznie Orlęta zrezygnowały z przedłużenia umowy z Vahe Mnatsakanyanem. Uznano, że pomocnik nie ma większej szansy w rywalizacji z aspirującymi do gry na tej samej pozycji Szymonem Kamińskim, Arkadiuszem Korolczukiem, Ernestem Skrzyńskim, Sebastianem Sowiszem, Igorem Szczygłem i Michałem Kobiałką. Obecnie więc jedynymi vacatami w kadrze są konkurent albo partner dla Maja w ataku. Kandydat spodziewany jest na treningach w tym tygodniu, ale nikt nie spieszy się z podawaniem nazwisk, jak długo nie zostały one nakreślone na kontrakcie.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik
1:2 (1:1)

Bramki: Maj (43) – Midzierski (33), Akhmedov (90).
Orlęta, I połowa: Kołotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Skrzyński, Kobiałka, Madembo, Szczygieł, Ozimek, Maj. II połowa: Maksymowicz – Siudaj, Żukowski, Duchnowski/Kamiński, Zając, Sowisz, Korolczuk, Rycaj, Szczygieł/Madembo, Kuźma, Lecyk.

Podobnie jest z jeszcze jednym środkowym obrońcą.

Kolejny sparing rozegrany zostanie również w Lubartowie, a rywalem będzie czwartoligowa Stal Poniatowa.

Zbigniew Smółko

REG

Trzecioligowiec wycofał się z gry!

Podlasie i Orlęta w rundzie wiosennej zagrają o jeden mecz mniej.

Prezes ŁKS-u Probudex Łagów potwierdził wycofanie zespołu z rozgrywek. Ekipa z województwa świętokrzyskiego zajmowała pierwsze miejsce w III lidze. Oficjalną wiadomość przekazał prezes ekipy - Marek Brudek. Na swoim profilu zamieścił komentarz. Całość przedstawiamy poniżej:

„TO KONIEC! Niestety potwierdził się najgorszy możliwy scenariusz. ŁKS wycofuje swoją pierwszą drużynę czyli LIDERA III ligi z rozgrywek. Rozmowy które dawały jeszcze iluzoryczne nadzieje nawet się nie odbyły. Dziękuję moim ukochanym zawodnikom za wspaniałą walkę, za wspaniały wynik, za rozsławianie mojego rodzinnego miasta Łagów na arenie czterech województw a czasami i na arenie całego kraju. Dziękuję trenerowi Ireneuszowi Pietrzykowskiemu za 4lata ciężkiej i bezkompromisowej pracy na rzecz klubu. Dziękuję całemu sztabowi za pracę na rzecz jedynego celu jakim był świetny wynik sportowy. Jeśli kogoś pominąłem, przepraszam. Tak szczerze to jestem załamany tym co się stało. Przepraszam wszystkich, których zawiodłem".

mp

eprasa.pl 9be4c8b9b2

PIŁKA NOŻNA Czy w walce o utrzymanie pomogą „starzy znajomi": Łukasz Kiryło, Szymon Łukasiewicz i Mateusz Ebert?

Białorusin, Mołdawianin, Gruzin w Orlętach?

Piłkarze z Łukowa mają za sobą pierwszy tydzień przygotowań do wiosennych zmagań. Czy żółto-czerwoni zostaną poważnie wzmocnieni?

Czy zawodowy strażak Mateusz Ebert (z lewej) pomoże ugasić pożar w Orlętach? Być może „Ebi" zagra w ekipie w Łukowie i powalczy z nią o utrzymanie

Najbardziej doświadczonym graczem w gronie tych, którzy mogą przyjść do zespoły z Łukowa jest Łukasz Kiryło (z prawej). Wychowanek Orląt jesienią bronił barw Orkana Wojcieszków w Klasie A

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

05.02., Az-Bud Komarówka
11.02., Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

Gdzie potrenują?

- Trenowaliśmy trzy razy na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 4. W weekend pojawiło się sporo śniegu i będziemy musieli nieźle pogłówkować, jak trenować w tym tygodniu. Jeśli będzie możliwość, skorzystamy z boiska ze sztuczną nawierzchnią w mieście, a jeśli będą fatalne warunki, popracujemy w terenie nad przygotowaniem motorycznym i wytrzymałością tlenową - mówi Maciej Syga.

Bez trzech

Szkoleniowiec łukowian na wiosnę nie będzie mógł skorzystać z trzech zawodników. Nowego klubu szuka sobie Kacper Lipiński. Piotr Krzewski wrócił do Victorii Parczew, zaś Oskar Siwek nie wznowił treningów. Na przeszkodzie w regularnym trenowaniu stoją obowiązki zawodowe.

Obcokrajowcy w Orlętach?

W pierwszym tygodniu przygotowań zaroiło się od zawodników spoza kraju. Przyjechało trzech graczy z agencji Sports Mate 360, która swoją siedzibę ma w Miętnem koło Garwolina. Trenował Gruzin, który jest pomocnikiem. W zajęciach wziął udział Mołdawianin z rumuńskim paszportem. Artiom Koval jest lewym pomocnikiem. Wśród ćwiczących był prawy pomocnik lub obrońca o imieniu Mirkarim, który ostatnio grał w II lidze na Białorusi. - Jesteśmy w trakcie testowania piłkarzy, rozmów. Nie wiem, czy będziemy w stanie podołać finansowo. Pewne jest, że musimy wzmocnić zespół, by utrzymać się w gronie czwartoligowców. Będziemy chcieli zostawić przynajmniej jednego gracza spoza Polski, jak również sięgnąć po zawodników z okolicy - mówi Syga.

Z Unii do Łukowa?

Nowym graczem Orląt może zostać Jan Stolarski, który jesienią występował w IV-ligowej Unii Racibórz. - Chcielibyśmy, by został z nami i oprócz gry w piłkę i pracy z młodzieżą mógłby pomagać w codziennym życiu klubu - dodaje szkoleniowiec.

„Ebi", „Kirył" i „Komóra"?

Z zespołem trenują zawodnicy, który w przeszłości grali w Orlętach. Dało się zauważyć: Mateusza Eberta, który w ostatnich miesiącach występował w Klasie Okręgowej w ŁKS-ie Łazy. Był również Szymon Łukasiewicz, który niedawno postanowił przerwać przygodę z piłką. Najbardziej doświadczonym graczem w tym gronie jest Łukasz Kiryło. Wychowanek Orląt jesienią bronił barw Orkana Wojcieszków w Klasie A.

Zagrają w Białej Podlaskiej

Przed zespołem z Łukowa pierwsze granie.

5 lutego o godz. 11:00 zmierzą się z przedstawicielem Klasy Okręgowej Az-Budem Komarówka Podlaska. Spotkanie odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej.

mp

Tkaczukowie przez Krznę do Huraganu

Piłkarze Huragan piątkowym treningiem zakończyli pierwszy tydzień przygotowań. Najprawdopodobniej do drużyny dołączą wychowankowie klubu.

U Tusza i Syryjczyka

Z zespołem trenują bracia Marcin i Bartłomiej Tkaczukowie. Pierwszy z nich to obrońca, który rozpoczynał przygodę w Huraganie u Daniela Syty. Z kolei Bartek to pomocnik urodzony w 1999 roku. Jego pierwszym trenerem był Michał Tusz.

Bez urazów

- W tym tygodniu będziemy spotykać się cztery razy, włącznie z sobotnimi zajęciami. Pocieszające jest to, że nie mamy żadnych urazów i oby tak było do końca sezonu - mówi Damian Panek.

Bez wielkich wzmocnień

Szkoleniowiec przygląda się dwóm zawodnikom spoza Polski. To skrzydłowy z Białorusi oraz wahadłowy z Ukrainy. - Będą z nami trenować. W najbliższym czasie zdecydujemy o ich przyszłości.

Nie planujemy wielkich ruchów transferowych. Tak jak mówiłem, dla nas najważniejsze jest to, że żaden z kluczowych graczy nie planuje przenosin do innego klubu - dodaje.

Diel wrócił do siebie

Przed tygodniem informowaliśmy o możliwości przyjścia do Huraganu Diela Springa. Były gracz Podlasia Biała Podlaska i reprezentant Saint Vincent i Grenadyny wrócił do swojej ojczyzny.

Bez dwóch

W zeszłotygodniowych zajęciach nie wzięli udziału dwaj zawodnicy.

Paweł Komar wyjechał na urlop za granicę, zaś Mateusz Panasiuk został zwolniony z przyczyn osobistych.

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

04.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Podlasie Sokołów Podl.
18.02., Lewart Lubartów
25.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

Bez Karola

Wiosną w ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego nie będzie występował Karol Grochowski.

23-letni obrońca zrezygnował z gry w Huraganie, gdyż praca uniemożliwia mu regularne pojawianie się na treningach. Grochowski przed występami w ekipie Damiana Panka grał w Pogoni Siedlce oraz Wektrze Zbuczyn.

mp

ROZMOWA Z Bartłomiejem Tkaczukiem, wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Ciągnie wilka do lasu

Zagrasz w Huraganie?
- Chciałbym. Trenuję z zespołem od listopada. Mam nadzieję, że będą częścią układanki Damiana Panka.

Marcin też zawita do ekipy?
- Liczę na to. Ostatnio występowaliśmy w Krznie Rzeczyca, a teraz być może w klubie, którego jesteśmy wychowankami.

Dlaczego zdecydowałeś się na próbę angażu w Huraganie?
- Tak jak mówiłem, jestem wychowankiem klubu z Międzyrzeca Podlaskiego. Każdy ambitny zawodnik chce grać na jak najwyższym poziomie. Ciągnie wilka do lasu. Miałem okazję występować w trzeciej i czwartej lidze. Chciałbym wrócić na poważniejszym poziom. Huragan to fajny zespół z dobrym trenerem na czele.

Bartłomiej Tkaczuk (z lewej) wraz ze starszym bratem Marcinem mają szansę na grę w międzyrzeckim Huraganie

A jak się nie uda?
- Nikt mnie nie wyganiał z Krzny. Daniel Wajszczuk stworzył w Rzeczycy świetną ekipę. Klub się rozwija. Mogłem występować w zespole przez ostatnie półtora roku.

Podczas zajęć dało się zauważyć, że straciłeś trochę kilogramów...
- Dokładnie. To dopiero początek. Już ubyła „dycha", a do inauguracji zmagań będę w jeszcze lepszej kondycji. Małymi kroczkami chcę dojść do wytyczonego przez siebie celu.

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Orlęta najlepsze w Łomazach

W minioną sobotę w Łomazach odbył się Memoriał Ryszarda Rybickiego, legendarnego trenera miejscowej Niwy. W pierwszym turnieju z cyklu XXIII Halowych Mistrzostw Bialskopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki nożnej grup młodzieżowych najlepsza okazała się drużyna Orląt Radzyń Podlaski.

Do zmagań przystąpiło 11 ekip orlików młodszych (rocznik 2013). Po eliminacjach w rundzie finałowej zagrało sześć najlepszych zespołów. XXIII Halowe Mistrzostwa Bialskopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych wspierane są przez firmę handlowo-usługową Janex Krzysztofa Mućki.

WYNIKI GR. A

Niwa - Tytan 9:0, Grom - Champion 0:2, Red Sielczyk - Orlęta R. 0:9, Tytan - Grom 1:1, Champion - Red Sielczyk 3:1, Niwa - Grom 3:0, Tytan - Champion 0:7, Niwa - Orlęta R. 2:1, Tytan - Red Sielczyk 1:0, Grom - Orlęta R. 1:10, Niwa - Champion 3:0, Grom - Red Sielczyk 2:0, Tytan - Orlęta R. 0:9, Niwa - Red Sielczyk 5:0 Champion - Orlęta R. 0:6.

WYNIKI GR. B

Lutnia - AMPlus 1:1, Podlasie - Lobos 4:0, AMPlus - Podlasie 1:2, Lutnia - Podlasie 0:3, AMPlus - Lobos 3:1, Lutnia - Orlęta Ł. 2:1, Podlasie - Orlęta Ł. 2:1, Lutnia - Lobos 1:0, AMPlus - Orlęta Ł. 1:0, Lobos - Orlęta Ł. 2:1.

Orlęta Radzyń Podlaski: Wiktor Syta, Jan Miłosz, Bartłomiej Latek, Jakub Kublicki, Sławomir Płatek, Karol Jastrzębski, Wojciech Siwek, Jan Wierzchowski, Stanisław Bajdak, Amelia Kowalska. Trener: Arkadiusz Kot

RUNDA FINAŁOWA

Podlasie - Champion 5:0, AMPlus - Orlęta R. 0:2, Niwa - Lutnia 3:1, Champion - AMPlus 1:1, Orlęta R. - Niwa 3:0, Podlasie - AMPlus 4:0, Champion - Orlęta R. 0:5, Podlasie - Lutnia 0:1, Champion - Niwa 0:1, AMPlus - Lutnia 0:0, Podlasie - Orlęta R. 0:0, AMPlus - Niwa 0:0, Champion - Lutnia 1:0, Podlasie - Niwa 5:0, Orlęta R. - Lutnia 3:0.

NAJ, NAJ...

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach indywidualnych. Najlepszym zawodnikiem zmagań został uznany Jakub Kublicki z radzyńskich Orląt. Królem strzelców został Miłosz Jakubiuk z Niwy Łomazy, zaś bramkarze, a raczej bramkarką turnieju została Julia Łączem z AMPlusa Łuków.

mp

Lobos Football Academy Biała Podlaska: Jerzy Malewski, Julia Ofman, Antoni Kubiński, Wiktor Gawryluk, Kacper Stefaniuk, Marcel Jakubiuk. Trener: Karolina Sarniak

AMPlus Łuków: Julia Łączek, Leon Kurek, Marcel Antolak, Bartłomiej Prokop, Marta Wereszczyńska, Igor Wisznicki, Adam Czyżak, Oliwier Bącik, Miłosz Tomasiewicz, Igor Pieniak, Jak Kurowski, Seweryn Szczęśniak. Trener: Ryszard Grochowski

Champion Biała Podlaska: Wojciech Breczko, Filip Deryło, Jakub Litwiniuk, Stanisław Mikiciuk, Aleksander Olszewski, Maciej Gromadzki, Adam Sawczuk. Trener: Dawid Hawryluk

Grom Kąkolewnica: Filip Kalenik, Igor Chromik, Szymon Zalewski, Cezary Wiśniewski, Ignacy Wiśniewski, Jakub Zgorzałek, Antoni Biernacki. Trener: Kacper Chudowolski

Lutnia Piszczac: Maja Chalimoniuk, Maksymilian Sylwesiuk, Grzegorz Parafiniuk, Paweł Kaczanowicz, Filip Mućko, Jakub Neścioruk, Jan Kiciński, Aleks Chomiuk, Szymon Bury. Trener: Piotr Kurowski

Niwa Łomazy: Michał Hordejuk, Oskar Adamiak, Weronika Jabłoński, Jakub Pawłowicz, Piotr Szymanek, Wojciech Derlukiewicz, Miłosz Zając, Miłosz Jakubiuk, Michał Maksymowicz, Andrzej Telaczyński. Trener: Ireneusz Korszeń

Orlęta Łuków: Piotr Markowski, Adam Miłkowski, Jakub Goławski, Franciszek Maciak, Wojciech Wardak, Alex Cattelan, Antoni Nurzyński, Antoni Celiński, Szymon Zalewski, Alan Osiński. Trener: Maciej Syga

Podlasie Biała Podlaska: Filip Sidorow, Paweł Hryciuk, Kacper Rudzki, Mateusz Jasłowski, Maksymilian Łogwiński, Jakub Wojciechowski, Szymon Kamiński, Jakub Poliński. Trener: Filip Tarnogórski

Red Sielczyk: Kajetan Żurkowski, Wojciech Wakaluk, Krzysztof Sułek, Maciej Pasternak, Adam Sikorski, Oliwier Chomiuk, Kacper Kolejki, Marcel Arciszewski. Trener: Łukasz Żurkowski

Tytan Wisznice: Szymon Kurowski, Michał Sobczuk, Oliwier Sawicki, Alan Olearka, Gabriel Duda, Julian Lipiński, Adam Koprianiuk, Ksawery Frończuk. Trener: Michał Gromysz

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Ekipa Klaudiusza z medalami! Złoto bramkarza Lutni Piszczac

Bardzo udany początek roku zanotowali przedstawiciele Fight Point Biała Podlaska.

W dniach 13-15 stycznia w Mińsku Mazowieckim pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbył się turniej Grand Prix Polski. W zawodach wystartowało ponad 500 zawodników. W turnieju wzięli udział podopieczni Klaudiusza Nazaruka.

Złotym medalistą został Sebastian Nowachowicz. 24-latek udowodnił, że można łączyć różne dyscypliny, bo oprócz trenowania sportów walki od dziecka jest bramkarzem piłki nożnej, obecnie występującym w Lutni Piszczac.

Dumna ekipa Fight Point Biała Podlaska. Na samej górze złoty medalista - Sebastian Nowachowicz

Srebrne medale wywalczyli: Julia Muchla oraz Karolina Kowalska, zaś brązowe Kacper Denkiewicz i Mykola Kowal. poza podium stanął Eryk Kowieski, który walczył w swojej grupie miał 17 rywali, a jako kadet zmagał się z juniorami.

- To był super wyjazd i bardzo dobry występ moich podopiecznych. Niedawno ekipa wywalczyła aż 14 medali w zawodach w Janowie Podlaskim. Zajęliśmy drugie miejsce drużynowo, a Paweł Konieczny sięgnął po tytuł najlepszego zawodnika wśród juniorów. Teraz pojechał dużo skromniejszy liczbowo skład i na sześcioro przedstawicieli zdobyliśmy pięć krążków - mówi szkoleniowiec.

mp

Wilhelm multimedalistą i świata rekordzistą!

Wilhelm Gromisz aż siedmiokrotnie wchodził na podium. Bialczanin pobił trzy rekordy świata!

Wielki wyczyn wykładowcy Katedry Nauk o Sporcie Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej!

Wilhelm Gromisz był gwiazdą podczas IISA 5th Ice Swimming World Championship we francuskim Samoëns. Bialczanin wywalczył sześć tytułów mistrza świata na dystansach: 50 m stylem grzbietowym, 50 m stylem motylkowym, 50 m stylem dowolnym, 100 m stylem grzbietowym, 100 m stylem zmiennym i 100 m stylem motylkowym. W każdym z trzech występów na „setkę" 46-latek pobił rekord świata w kategorii 45-49 lat.

Bialczanin wywalczył również srebrny medal na 100 m stylem dowolnym. - Dziękuję bardzo za wsparcie mojej wspaniałej żonie Beata Tyszkiewicz-Gromisz oraz przyjaciołom: Anecie Kuszneruk, Rafałowi Kusznerukowi, Idze Olszanowskiej. Chciałem też podziękować wszystkim sponsorom za wsparcie uczestnictwa w mistrzostwach: Centym Handlowemu SAS, EdWOOD, Wabbit.pl, AT Largo Myjnie Bezdotykowe oraz firmie DomBud - mówi Gromisz.

mp

Oliver Jabkiewicz leci do Albanii

Zarząd Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów na ostatnim posiedzeniu zaakceptował szerokie składy na zbliżające się IWF World Youth Championships. Mistrzostwa Świata do lat 17 odbędą się w tym roku w Albanii.

W Durres ma szansę wystąpić Oliver Jabkiewicz. Zawodnik GCK Kobylany w minionym roku wywalczył brązowy medal mistrzostw Europy młodzików oraz został złotym medalistą mistrzostw Polski do lat 15 oraz odebrał złoto za występ w mistrzostwach LZS.

Podopieczny Tomasza Kucia jest uważany za jedną z nadziei krajowych „fajer". Zawodnik rodem z Kodnia przyznaje, że wiadomość o zakwalifikowaniu się do kadry była dla niego zaskoczeniem. - Wiem, że zrobiłem wszystko, by móc wystartować w Albanii. Dążyłem do tego z cały sił i dzięki tej kwalifikacji wiem, że opłaciło się moje poświęcenie i wiele wyrzeczeń - mówi 15-latek.

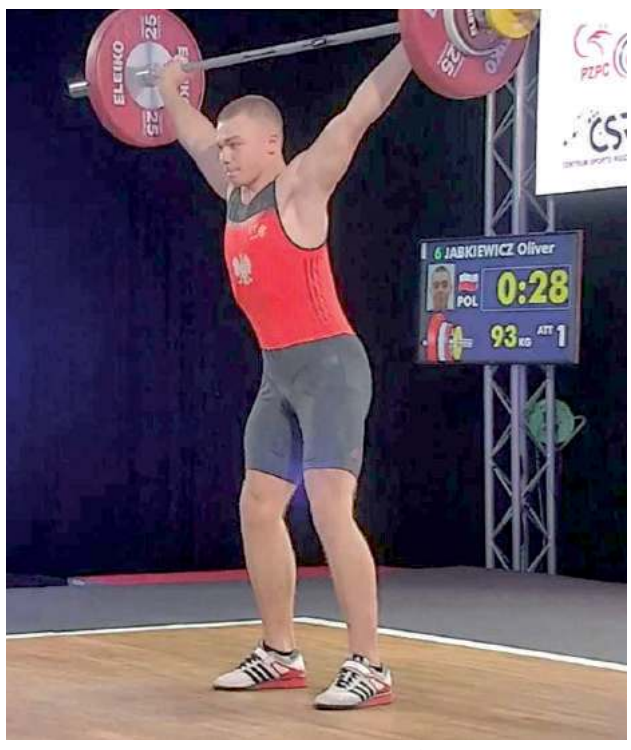

Oliver Jabkiewicz ma szansę występu w Mistrzostwach Świata do lat 17 w Albanii

Zawodnik startujący w kategorii do 96 kg cieszy się z powołania. - Możliwość wzięcia udziału w takim wydarzeniu jest dla mnie ogromnym sukcesem i wielką możliwością rozwoju. W przeszłości miałem okazję zmagać się w mistrzostwach Europy. Po roku regularnych treningów mogłem wystartować w gronie najlepszych zawodników na Starym Kontynencie. Stanięcie na najniższym stopniu podium było czymś niesamowitym, trudnym do opisania słowami. Mam nadzieję, że jeśli polecę do Albanii, uda mi się powalczyć o dobry wynik - dodaje Oliver Jabkiewicz.

mp

Czas na poważne granie

Fot. Gerard Maksymiuk
Łukasz Kandora i spółka ulegli po 70 minutach Jurandowi Ciechanów

Piłkarze ręczni przegrali 30:32 spotkanie kontrolne z Jurandem Ciechanów, czyli liderem I ligi. Starcie odbyło się w formule 3x20 minut plus dodatkowe 10 minut. Już w sobotę wracają do walki o punkty w Lidze Centralnej.

Przed podopiecznymi Marcina Stefańca wyjazdowe starcie z MKS-em Wieluń, który zajmuje szóste miejsce. MKS w 12 meczach zanotował sześć wygranych i tyle samo porażek. Nasi maja na koncie 10 triumfów i dwie porażki. Mecz w Wieluniu będzie ostatnim bialczan w pierwszej rundzie. Za tydzień biało-zieloni zagrają na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec.

W najbliższą sobotę dojdzie do niezwykle ważnego starcia dla układu czołówki tabeli. Trzeci w stawce KPR Legionowo zagra u siebie z liderem - Stalą Mielec. Strata punktów przez mielczan przy jednoczesnej wygranej Łukasza Kandory i spółki sprawi, iż nasi wskoczą na pierwsze miejsce w stawce.

LIGA CENTRALNA
PROGRAM 13. KOLEJKI
(28.01., godz. 15:00)
MKS Wieluń - AZS AWF
Olimpia - KPR Żukowo
Warmia - Padwa
Zagłębie - Stal G.
Śląsk - Orlen
Nielba - Anilana
KPR Legionowo - Stal M.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	12	32	367:313
2.	AZS AWF Biała Podlaska	12	30	367:317
3.	KPR Legionowo	12	29	393:295
4.	Śląsk Wrocław	12	20	357:357
5.	Stal Gorzów	12	20	311:289
6.	MKS Wieluń	12	19	329:339
7.	Olimpia Piekary Śl.	12	17	336:328
8.	Zagłębie Sosnowiec	12	17	350:363
9.	KPR Żukowo	12	15	341:357
10.	Nielba Wągrowiec	12	14	318:372
11.	Padwa Zamość	12	14	286:307
12.	Orlen Przemyśl	12	10	336:376
13.	Anilana Łódź	12	9	306:346
14.	Warmia Olsztyn	12	6	312:350

mp

Samorządowcy zagrają w tenisa

28 stycznia odbędzie się II Turniej Tenisa Stołowego samorządowców z miasta, gminy i powiatu o puchar przewodniczącego Rady Miasta Białej Podlaskiej Bogusława Broniewicza.

Zmagania odbędą się w najbliższą sobotę w hali ZDZ (al. Jana Pawła II 97) w Białej Podlaskiej. Początek rywalizacji o godz. 10:00. Zapisy będą przyjmowane tuż przed pierwszymi grami.

mp

Memoriał Daniluka i Osypiuka

5 lutego w hali sportowej Podlasia przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej odbędzie się III Memoriał Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka pod patronatem prezydenta miasta Michała Litwiniuka.

Zmagania będą odbywać się w kategorii open. Po bojach w grupach odbędą się mecze o poszczególne miejsca. W poprzednich dwóch edycjach wzięło udział 35 zespołów. W premierowym memoriale wygrał KIKS Biała Podlaska z kapitanem zespołu Tomaszem Buraczewskim na czele, obecnym prezesem Podlasia, zaś w drugiej trzecioligowcy z Białej Podlaskiej.

Tegoroczne zmagania cieszą się dużym zainteresowaniem. W ciągu kilku godzin do gry zgłosiło się niemal 20 drużyn. Najprawdopodobniej szansę otrzyma 12 ekip. Więcej informacji już za tydzień.

mp

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Dwa zwycięstwa bez straty seta! Trójka coraz wyżej w tabeli

Szybkie 3:0 z „Czerwoną latarnią”

Nieco ponad godzinę trwało spotkanie Trójki z zespołem z ostatniego miejsca w tabeli. AZS UWM Olsztyn co prawda postawił się w pierwszej oraz trzeciej partii, jednak to nie wystarczyło, by wydrzeć chociażby seta graczom Marcina Śliwy.

Międzyrzeczanie swoją siłę pokazali zwłaszcza w drugim secie, gdy pokonali swoich rywali do 13. Doskonałe zawody tego dnia rozegrał jeden z zawodników z najdłuższym stażem w drużynie - Patryk Sobieszczak, który tuż po meczu otrzymał nagrodę MVP spotkania od jednego ze sponsorów międzyrzeckiego zespołu.

Trójka wróciła na zwycięski szlak, zdobywając komplet punktów zarówno z Augustowem, jak i Olsztynem

Patryk Sobieszczak,
Trójka Międzyrzec Podlaski

Ciąży na nas presja

- Pomimo tego, że było to spotkanie z ostatnim miejscem, zostawiliśmy sporo zdrowia na boisku. Teraz każdy mecz jest bardzo ważny, bijemy się o utrzymanie i w każdym meczu musimy ciułać jakieś punkty. Moim zdaniem w tej lidze nie ma słabego zespołu, nikogo nie można lekceważyć, tym bardziej teraz, w kluczowym momencie sezonu. Tak jak wspomniałem, ciąży na nas presja, by te punkty zdobywać. Pod koniec ubiegłego roku mieliśmy bardzo mocne zespoły, między innymi Grodzisk czy Chełm. Teraz mamy jeszcze przed sobą Spałę, Rząśnię i Lechię Tomaszów Mazowiecki, gdzie też uważam, że możemy powalczyć o komplet punktów. Później znów przyjdzie pora na mocniejsze zespoły, jednak i tam zamierzamy walczyć po prostu o życie

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	CHKS Arka Chełm	15	44	45:7
2.	UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki	14	32	36:14
3.	KS Metro Warszawa	15	29	33:20
4.	MOS Wola Tramwaje Warszawskie	14	26	29:23
5.	KS Camper Wyszków	14	25	31:27
6.	Enea KKS Kozienice	14	24	27:25
7.	LKS Czarni Rząśnia	15	17	27:34
8.	UKS Centrum Augustów	15	17	24:33
9.	UKS Trójka Międzyrzec Podlaski	14	15	22:30
10.	SMS PZPS II Spała	14	15	25:36
11.	KS Lechia II Tomaszów Mazowiecki	14	11	20:36
12.	AZS UWM Olsztyn	14	3	7:41

Trójka Międzyrzec Podlaski - AZS UWM Olsztyn
3:0
(25:23, 25:13, 25:23)

Trójka: Jankuniec, Sobieszczak, Kępka, Jurkowski, Jesień, Klepacz, Kołodziej (libero) oraz Dembowski, Nowacki (kapitan), Leppert, Gonera, Lechowski, D. Szaniawski, M. Szaniawski

Pozostałe wyniki 15. kolejki:
Centrum Augustów - Czarni Rząśnia 2:3 (25:12, 25:15, 19:25, 26:28, 12:15)
KKS Kozienice - Lechia II Tomaszów Maz. 3:1 (25:20, 19:25, 25:18, 25:19)
MOS Wola Warszawa - Arka Chełm 1:3 (21:25, 21:25, 25:20, 16:25)
Metro Warszawa - Sparta Grodzisk Maz. 0:3 (14:25, 21:25, 15:25)

Camper Wyszków - SMS PZPS II Spała (spotkanie zakończyło się po zamknięciu tego wydania)

Rewanż za porażkę w Augustowie

Trójka przed tygodniem rozegrała także mecz z Centrum Augustów. W pierwszym meczu międzyrzeczanie ulegli zawodnikom z województwa podlaskiego 1:3. Tym razem to Bartosz Jesień i spółka okazali się lepsi.

Pierwsze dwa starcia to zwycięstwa do 21, jednak w ostatniej partii Trójka musiała się napocić, by zwyciężyć całe spotkanie bez straty seta. Za najlepszego zawodnika spotkania uznano kapitana międzyrzeckiego zespołu - Tomasza Nowackiego.

Trójka Międzyrzec Podlaski - Centrum Augustów
3:0
(25:21, 25:21, 27:25)

Trójka: Jankuniec, Sobieszczak, Kępka, Jurkowski, Jesień, Klepacz, Kołodziej (libero) oraz Dembowski, Nowacki (kapitan), Leppert, Gonera, Lechowski, D. Szaniawski, M. Szaniawski

Pozostałe wyniki 14. kolejki:
Arka Chełm - Metro Warszawa 3:1 (25:22, 21:25, 25:21, 25:19)
SMS PZPS II Spała - KKS Kozienice 3:2 (25:12, 25:27, 19:25, 25:19, 15:12)
Czarni Rząśnia - Camper Wyszków 3:2 (25:22, 20:25, 16:25, 31:29, 15:7)
AZS UWM Olsztyn - Sparta Grodzisk Maz. (Przełożone)
Lechia II Tomaszów Maz. MOS Wola Warszawa (Przełożone)

W sobotę wyjazd

Kolejne spotkanie Trójka rozegra już w ten weekend na wyjeździe. Ich przeciwnikami będą zawodnicy Czarnych Rząśnia, którzy obecnie znajdują się na siódmym miejscu.

Radosław Grabowski

Srebrna tarcza międzyrzeckiego „Ekonomika”

Zespół Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim zajął 263. miejsce w najnowszym rankingu techników przygotowanym przez „Perspektywy”. To jeden z największych awansów spośród wszystkich szkół w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Szkoła znalazła się na 263. pozycji w rankingu głównym techników w Polsce oraz 241. pozycji w rankingu maturalnym techników w naszym kraju. W województwie lubelskim ZSE zajęło 15. miejsce wśród szkół technicznych. Uzyskało tym samym zaszczytny tytuł SZKOŁY ZE SREBRNĄ TARCZĄ!

- Wysoka pozycja szkoły w rankingu jest dla nas powodem do dumy, a dla przyszłych absolwentów szkół podstawowych może stanowić cenną wskazówkę w wyborze miejsca dalszej nauki - powiedział Robert Matejek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim

Fot.Radosław Grabowski

Robert Matejek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych

„Perspektywy” przeanalizowały wyniki 1360 liceów ogólnokształcących (spośród 2200) i 1185 techników (spośród 1745), które spełniły kryterium wejścia do rankingu. Głównymi adresatami są uczniowie i ich rodzice, którzy muszą podjąć decyzję dotyczącą wyboru dalszej ścieżki kształcenia. Była to już 25. edycja uznanego na terenie naszego kraju rankingu.

W ubiegłym roku międzyrzecki ZSE zajął 480. miejsce w Polsce. Tym razem placówce z naszego miasta poszło zdecydowanie lepiej, ponieważ awansowała na 263. pozycję. Na fotel lidera po roku przerwy powróciło Technikum Mechatroniczne nr 1 z Warszawy. Drugie miejsce przypadło Technikum Łączności nr 14 im. Obr. PP w Gdańsku, a na najniższym stopniu podium znalazło się Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r.

Kryteria rankingu Techników 2023 to sukcesy szkoły w olimpiadach (20 proc.), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (20 proc.), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (30 proc.) oraz wyniki egzaminu zawodowego (30 proc.).

Zespół Szkół Ekonomicznych znalazł się na 263. pozycji w rankingu Głównym Techników 2023 (awans o 228. pozycji w stosunku do roku 2022) oraz na 241 w rankingu Maturalnym Techników 2023 w Polsce (w minionym roku miejsce 270). W województwie lubelskim tym samym uplasował się na 15. miejscu wśród szkół technicznych.

- Obecność w rankingu „Perspektyw” staje się już tradycją szkoły. Jest to kolejna nasza tarcza, a wyniki świadczą o tym, iż Zespół Szkół Ekonomicznych od lat kształci młodzież na najwyższym poziomie, nie tylko w zakresie przedmiotów zawodowych, ale również ogólnokształcących. Wysoka pozycja szkoły w rankingu jest dla nas powodem do dumy, a dla przyszłych absolwentów szkół podstawowych może stanowić cenną wskazówkę w wyborze miejsca dalszej nauki - powiedział Robert Matejek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim.

Jeśli chodzi o ranking liceów, tutaj najlepiej spisało się XIV LO im. Stanisława Staszica z Warszawy, które zdecydowanie przewodzi stawce od trzech lat. Liceum Ogólnokształcące im. gen. Wł. Sikorskiego, które przed rokiem znalazło się na 969. miejscu w Polsce, w tym roku nie zostało sklasyfikowane.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Kolejny rok z wieloma sukcesami

– podsumowanie roku w międzyrzeckim Narwalu

Spod ich skrzydeł wylecieli już wielokrotni mistrzowie Polski. Kto wie, być może w niedalekiej przyszłości można spodziewać się zdecydowanie większych sukcesów. Rok 2022 był dla zawodników KS Narwal Międzyrzec Podlaski również pełny wielu pozytywnych emocji. Co udało się zrobić przez ostatnich dwanaście miesięcy w klubie i na ogólnopolskich zawodach?

Fot.Narwal Międzyrzec Podlaski

Wiktor Mironiuk, Filip Pocztarski i Franciszek Korulczyk to zawodnicy, z którymi na arenie ogólnopolskiej trzeba liczyć się za każdym razem. Na zdjęciu z trenerem Wojciechem Lubańskim

Fot.Narwal Międzyrzec Podlaski

Nina Babych, Olena Babych i Amelia Wojrach to przedstawicielki żeńskiej części klubu, które również w 2022 roku zaznaczyły swoją obecność na wielu zawodach w Polsce

Obiecujący początek na Mistrzostwach Województwa

Styczeń 2022 był dla zawodników Wojciecha Lubańskiego udany przede wszystkim ze względu na starty w Mistrzostwach Województwa w wieloboju pływackim. Pływacy wrócili do Międzyrzeca z dziesięcioma medalami na szyjach. Złożyły się na to trzy złota Filipa Pocztarskiego, trzy srebra Franciszka Korulczyka, a także dwa srebra i dwa brązowe medale Wiktora Mironiuka. We wszystkich startach zawodnicy bili swoje rekordy życiowe. Czas Filipa Pocztarskiego na 50 metrów stylem dowolnym uplasował go na pierwszym miejscu w rankingu juniorów 14-letnich na tym dystansie w Polsce.

Równie dobrze spisali się także młodsi zawodnicy, którzy z Wojewódzkiej Ligi Juniorów i Młodzików przywieźli jeden medal, choć dla wielu z nich był to debiut na tak dużej imprezie. Zdobywcą drugiego miejsca okazał się Maksymilian Cap na dystansie 50 metrów stylem klasycznym.

Sukcesy także na klubowych zawodach

Zawodnicy Narwala Międzyrzec Podlaski brali udział także w zawodach organizowanych przez kluby nie tylko w województwie lubelskim, ale także poza jego granicami. Również w tych próbach zawodnicy Narwala okazywali się jednymi z najlepszych. Puławy SuperSprint Cup był udany dla najstarszych pływaków reprezentujących międzyrzecki klub, ale także dla ich młodszych kolegów - Huberta Terlikowskiego i Marcela Łosickiego, którzy wrócili z tych zawodów z medalami. Równie udane były wcześniejsze zmagania w Kozienicach, Łukowie czy również Międzyrzecu, gdzie Narwal sukcesywnie organizuje kolejne zawody dla zawodników z naszego województwa.

> **Czas Filipa Pocztarskiego na 50 metrów stylem dowolnym uplasował go na pierwszym miejscu w rankingu juniorów 14-letnich na tym dystansie w Polsce**

Zwieńczenie pracy na Mistrzostwach Polski

Koniec roku dla pływaków z Narwala był równie dobry, jak jego początek. Podopieczni szerokiej kadry trenerskiej z Międzyrzeca wrócili do domu z workiem medali z Mistrzostw Województwa, a dla tych, którym nie udało się zdobyć żadnego krążka, była to ważna lekcja i zdobycie doświadczenia na przyszłe lata. Swoją wysoką formę przez cały rok potwierdzili Mironiuk i Pocztarski. Drugi z nich udowodnił to zresztą na Mistrzostwach Polski, na których zdobył brązowy medal na 50 metrów stylem dowolnym, dosłownie ocierając się o mistrzostwo kraju.

Przed KS Narwal Międzyrzec Podlaski kolejne miesiące ciężkiej pracy, które, mamy głęboką nadzieję, przyniosą równie dobre efekty, jak w roku ubiegłym. O wszystkich startach zawodników tego klubu będziemy informować na łamach „Wspólnoty".

Radosław Grabowski

Fot.Narwal Międzyrzec Podlaski

Maksymilian Cap to jedna z wielu młodych nadziei międzyrzeckiego pływania

Dobry biznes na odpadach?

Mniej śmieci za większe koszty

Prawie 540 ton mniej odpadów wytworzyli bialczanie w 2022 r. w porównaniu z 2021 r. Bialskie Wodociągi i Kanalizacja WOD-KAN jednak podwyższyły o 600 tys. zł należność miasta za przyjmowanie i zagospodarowanie odpadów komunalnych w minionym roku pochodzących od mieszkańców w ramach systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

Zapytaliśmy kierownictwo spółki BWiK WOD-KAN o porównanie wagi odbieranych odpadów z miasta Biała Podlaska w 2021 i w 2022 r.

Fot.Marek Pietrzela

W Białej Podlaskiej miasto musi dopłacać coraz więcej za odbiór i zagospodarowywanie odpadów

– W 2021 r. ilość odpadów wytworzonych i dostarczonych do ZZO przez mieszkańców z terenu miasta Biała Podlaska wynosiła 19 233,98 Mg, natomiast w 2022 r. mieszkańcy wytworzyli 18 697,90 Mg odpadów, które trafiły do zagospodarowania do ZZO.

W 2022 roku zmniejszeniu uległa ilość wytworzonych i dostarczonych odpadów do ZZO o 3 proc., tj. 536,08 Mg – precyzyjnie wyjaśniła nam Marta Kamińska, asystentka zarządu Bialskich Wodociągów i Kanalizacji.

Nie przybywa tonażu śmieci w osiedlach BSM

O tym, że wzrasta ilość wywożonych odpadów z osiedli Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda", zamieszkałych przez ok. 16 tys. osób, potwierdza też zastępca prezesa Zgody Zbigniew Bielecki.

Z budynków spółdzielni śmieci wywozi bowiem własna ekipa BSM własnym transportem jako podwykonawca głównego wykonawcy usługi w Białej Podlaskiej, czyli spółki Komunalnik.

– W 2022 r. nie odnotowaliśmy wzrostu ilości odpadów w porównaniu z 2021 r. Było to prawie na tym samym poziomie. Przybywa plastików, a ubywa mokrej frakcji – mówi wiceprezes.

Mocno drożeje przetwórstwo śmieci

Z opublikowanego niedawno w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biała Podlaska rejestru umów z IV kwartału 2022 r. wynika, iż tym czasie dwukrotnie aneksowano umowę UM z Bialskimi Wodociągami i Kanalizacją WOD-KAN za przyjmowanie i zagospodarowanie odpadów komunalnych pochodzących od mieszkańców miasta w ramach systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. W listopadzie 2022 r. najpierw podwyższono wartość umowy na 2022 r. z 5,18 mln zł na 5,38 mln zł, a 28 grudnia z 5,38 mln zł na 5,78 mln zł.

Przed rokiem też podobnie aneksowano umowę z WOD-KAN z 4,55 mln zł na 5,22 mln zł. Znamienne, że niemal miesiąc temu, 30 grudnia, zawarto umowę na 2023 r. w wysokości 5,16 mln zł. Czyżby uznano, że wobec spadku ilości śmieci nie jest konieczne windowanie stawek?

Drożeją usługi wywozu śmieci

Porównaliśmy również umowy dotyczące stawki za wykonywane przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Komunalnik usługi odbioru odpadów komunalnych z nieruchomości zamieszkałych i mieszanych na terenie Miasta Biała Podlaska.

Pod koniec 2021 r. podpisano aneks do umowy UM z tą firmą na tenże rok z podwyżką z 3,995 mln zł na 4,239 mln zł. Stawka za cały 2022 r. miała wynieść zaś 4,54 mln zł. Opublikowane na początku stycznia rozstrzygnięcie postępowania na 2023 r. wyznacza dla Komunalnika stawkę 5,48 mln zł.

Oznacza to skok wynagrodzenia za odbiór odpadów o prawie 940 tys. zł. Czy przy spadku masy śmieci ten wzrost stawek jest odpowiednio proporcjonalny do rosnących cen paliwa i wzrostu wynagrodzenia?

Faktem jest, że Rada Miasta nie zgodziła się w październiku i w listopadzie na proponowany przez magistrat wzrost podatku za odpady blisko 40 proc. więcej niż ceny obowiązujące od 2021 r.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

Międzyrzeccy policjanci zatrzymali poszukiwanego listem gończym

Międzyrzec Podlaski: Policjanci zatrzymali poszukiwanego listem gończym. Próbował uniknąć kary, zrywając kontakty i zmieniając miejsce zamieszkania.

Fot. KMP Biała Podlaska

Międzyrzeccy policjanci zatrzymali poszukiwanego listem gończym

We wtorek, 17 stycznia, policjanci z międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali 35-latka poszukiwanego listem gończym.

- Mieszkaniec gminy Drelów poszukiwany był przez sąd od września ubiegłego roku, celem doprowadzenia do Zakładu Karnego za przestępstwo niealimentacji. Mężczyzna próbował jednak uniknąć odpowiedzialności zrywając kontakty i zmieniając miejsce zamieszkania - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili miejsce jego pobytu i zatrzymali zaskoczonego 35-latka w jednym z hoteli pracowniczych w powiecie łosickim w województwie mazowieckim. Mężczyzna trafił do Zakładu Karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące.

Joanna Niećko

Zbierali podpisy o przywrócenie finansowania in vitro przez państwo. W mieście będzie taki program

BIAŁA PODLASKA: Bialski samorząd przystępuje do realizacji programu zapewniającego finansowanie in vitro. - Samorządy stanęły przed wyzwaniem, by takiej pomocy udzielić - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Fot. Maciej Maciejuk

W ubiegłym tygodniu zbierano podpisy w ogólnopolskiej akcji za przywróceniem finansowania in vitro przez państwo

Jak podkreśla prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, w czasie gdy rządziła koalicja PO-PSL został przyjęty program finansowania przez państwo in vitro.

– Dzięki temu kilkadziesiąt tysięcy rodzin doczekało się spełnienia tego największego marzenia, marzenia o posiadaniu dziecka, o tworzeniu szczęśliwej rodziny – przypomniał prezydent.

PiS zniweczył plany

Ale gdy Zjednoczona Prawica przejęła rządy w Polsce, państwo przestało finansować tę procedurę.

– Samorządy stanęły przed wyzwaniem, by takiej pomocy udzielić. Wiele miast w Polsce takie programy przyjęło - mówi Litwiniuk.

Rada Miasta przyjęła uchwałę proponująca przygotowanie w mieście takiego programu.

– W tej chwili program podlega ocenie specjalistów. Po jego zakończeniu zostanie skierowany do zaopiniowania przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Najprawdopodobniej po uzyskaniu pozytywnej opinii, taki program będziemy mogli przedłożyć do przyjęcia Radzie Miasta wiosną tego roku. W projekcie budżetu na 2023 r zostały zabezpieczone środki na start programu w kwocie 50 tys. zł – podkreśla prezydent Litwiniuk.

Ogólnopolska akcja

Miasto włącza się w ogólnopolską akcję zbierania podpisów pod projektem ustawy, który ponownie ma przywrócić finansowanie tej medycznej procedury przez państwo. 14 stycznia na placu Wolności zbierano w tej sprawie podpisy od bialczan.

- Jeżeli uzbieramy 100 tys. podpisów, to daje szansę dla wszystkich. Apeluję i zachęcam do jak najszerszego udziału w akcji. Jest pomocna, w ciągu kilku lat, gdy był dostępny program in vitro, było ponad 22 tys. nowych urodzeń. Chcemy, by wszyscy, którzy potrzebują i chcą mieć swojego potomka, mogli skorzystać z tej cudownej, opartej na zasadach nauki metody – mówi Riad Haidar, poseł Koalicji Obywatelskiej.

Szczegóły programu będą po jego zaopiniowaniu przez Agencję Oceny Technologii Medycznej i Taryfikacji.

– Kwota 50 tys. zł może zapewnić dofinansowanie do realizacji tej procedury kilku parom – dodaje prezydent.

(McM)

Gł

W tej chwili program podlega ocenie specjalistów. Po jego zakończeniu zostanie skierowany do zaopiniowania przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Najprawdopodobniej po uzyskaniu pozytywnej opinii, taki program będzie można przedłożyć do przyjęcia Radzie Miasta wiosną tego roku.

Uczniowie z „Jedynki" wyróżnieni w konkursie recytatorskim utworów Mickiewicza

W Szkole Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej odbyło się podsumowanie szóstego Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego utworów Adama Mickiewicza. Wśród laureatów znaleźli się uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 z Międzyrzeca Podlaskiego.

Nagrody wszystkim laureatom wręczył prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Na zdjęciu z wyróżnionymi uczniami klas VII-VIII

Michał Chomicki tym razem stanął na drugim stopniu podium

Tegoroczną edycję konkursu swoim honorowym patronatem objęli: Wojewoda Lubelski, Lubelski Kurator Oświaty i Prezydent Miasta Biała Podlaska. Celem zmagań było rozbudzanie wśród dzieci i młodzieży zainteresowań poezją oraz popularyzacja poezji Adama Mickiewicza. Konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Do finałowej rywalizacji wpłynęło ponad pięćdziesiąt zgłoszeń z całego województwa lubelskiego.

Jury, doceniając bardzo wysoki poziom, postanowiło nagrodzić również uczniów jednej ze szkół w Międzyrzecu. Michał Chomicki zajął drugie miejsce w kategorii klas IV-VI, a Amelia Modrzewska została wyróżniona w klasyfikacji uczniów VII-VIII. Serdeczne gratulacje należą się zwycięzcom, ale również ich opiekunkom - Joannie Pietruk oraz Elżbiecie Panasiuk.

Komisja konkursowa, doceniając bardzo wysoki poziom uczestników, w kilku przypadkach postanowiła przyznać nagrody ex aequo. Koordynatorem tego konkursu była Elżbieta Mojsa. Oto lista laureatów w poszczególnych kategoriach:

KLASY VII-VIII

1. Aleksandra Bis - Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Józefowie nad Wisłą.
2. Joanna Bielińska - Szkoła Podstawowa nr 3 im. Marii Konopnickiej w Białej Podlaskiej oraz Gabriela Gardziel - Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa Smart School w Zamościu.
3. Kamila Dunajko - Szkoła Podstawowa nr 2 im. Bohaterskich Lotników Podlasia w Białej Podlaskiej oraz Zofia Kawa - Szkoła Podstawowa nr 2 im. Św. Królowej Jadwigi w Parczewie.

Wyróżnienia otrzymały: Amelia Modrzewska - Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim oraz Maja Romanowska - Szkoła Podstawowa nr 4 im. Kornela Makuszyńskiego w Białej Podlaskiej.

KLASY IV-VI

1. Paulina Dacewicz - Szkoła Podstawowa nr 6 im. Adama Mickiewicza w Białej Podlaskiej oraz Daniela Kuchta - Szkoła Podstawowa nr 2 im. Św. Królowej Jadwigi w Parczewie.
2. Michał Chomicki - Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim i Natalia Kocyła - Szkoła Podstawowa w Chotyłowie.
3. Pola Partyka - Szkoła Podstawowa nr 3 im. Marii Konopnickiej w Białej Podlaskiej, a także Karol Świec - Szkoła Podstawowa im. Stanisława Konarskiego w Milejowie.

Wyróżnienia otrzymali: Paweł Brodawka - Katolicka Szkoła Podstawowa im. Cypriana Norwida w Białej Podlaskiej oraz Łucja Podpora - Szkoła Podstawowa im. Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Biłgoraju.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Błędna uchwała samorządu

Nadmiar burmistrzowskiej władzy

Niezgodnie z prawem terespolska Rada Miasta przekazała burmistrzowi nadzór nad działalnością centrum kultury. Pominęła też wpisanie do statutu wymogu zasięgania opinii związków zawodowych oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych przy powoływaniu dyrektora tej instytucji.

Wojewoda lubelski właśnie wydał rozporządzenie nadzorcze w sprawie nieważności fragmentów uchwały Rady Miasta Terespol w sprawie zmiany nazwy instytucji kultury i nadania jej statutu.

Fot.UM Terespol

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Naniesiemy poprawki

To nie ja układam treść projektu uchwały, ale prawnicy. Pierwszy raz przygotowywaliśmy statut instytucji. Może był przy tym jakiś zastosowany wzór. Jeśli chodzi o zmianę detali, nie będzie problemu.

Przed miesiącem, 12 grudnia, terespolscy radni niemal jednogłośnie (tylko jedna radna nie poparła projektu tej uchwały) zadecydowali o zmianie nazwy Miejski Ośrodek Kultury na Miejskie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji (skrót MC).

– Dwóch pracowników przekonywało nas, że dobre będzie dołączenie do instytucji kultury też spraw sportu i rekreacji. Umożliwi to lepsze pozyskiwanie dotacji na cele sportowe. Takie rozwiązanie funkcjonuje w prawie wszystkich miasteczkach – wyjaśnia nam Jacek Danieluk, burmistrz Terespola.

Prawnicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, którzy analizowali ten akt terespolskiego samorządu, zakwestionowali zapis: „nadzór nad działalnością MC sprawuje Rada Miasta Terespol oraz Burmistrz Miasta Terespol". Kategorycznie podkreślili, że „żaden przepis ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej ani ustawy o samorządzie gminnym nie daje podstaw do sprawowania nadzoru przez organ stanowiący czy wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego nad instytucją kultury, która jest samorządową osobą prawną". Zgodnie z prawem, ewentualna kontrola (ale nie nadzór) może być, jak to stwierdzały sądy administracyjne, sprawowana przez radę gminy za pośrednictwem komisji rewizyjnej.

– Rada Miasta Terespol pominęła spełnienie wymogu, jakim jest zasięgnięcie opinii związków zawodowych działających w tej instytucji kultury oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych – stwierdzili urzędnicy z Lublina, zestawiając zapis statutowy i przepisy ustaw. Pouczyli radę i burmistrza, że przepisy powszechnie obowiązujące powinny być formułowane w sposób jasny, czytelny i niebudzący wątpliwości interpretacyjnych.

Wojewoda lubelski zaś stwierdził nieważność części uchwały w zakresie obejmującym dwa ustępy statutu.

Burmistrz Jacek Danieluk powiedział nam, że urząd i rada dostosują się do rozstrzygnięcia wojewody lubelskiego.

– Kiedy istnieje konieczność naniesienia poprawek, to uczynimy – zapowiada.

Marek Pietrzela

Najpierw były słodkie ciastka...

Terespolska WOŚP zagra wcześniej

Fot.Jacek Danieluk Facebook

Burmistrz skusił się też na zakup ciastek...

W Terespolu kilka działań poprzedza 31 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już dwa tygodnie wcześniej odbył się kiermasz ciast, a na dzień przed krajowym finałem zaplanowano koncert i licytację gadżetów.

Już 13 stycznia skutecznie zbiórkę na rzecz WOŚP przeprowadziła terespolska Młodzieżowa Rady Miasta, która zorganizowała kiermasz domowych ciast. Burmistrz Jacek Danieluk powiedział nam, że z sekretarzem miasta Józefem Paderewskim wsparli młodzież w tej zbiórce pieniędzy. Kupili też ciastka.

– Nie mogliśmy nie pójść na kiermasz. Gratuluję młodzieży z dwóch terespolskich szkół udanej akcji oraz dziękuję matkom uczniów za zaangażowanie się w wypiekanie bardzo pysznych ciast – podkreśla z uśmiechem burmistrz. Dodaje, że jak co roku, wspólnie z sekretarzem przygotowuje na licytację jakiś gadżet, np. pluszaka.

Anna Pietrusik, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Terespolu, powiedziała nam, że licytacja gadżetów odbędzie się podczas koncertu 31. Finału WOŚP, który wyjątkowo w Terespolu zacznie się w piątek o godz. 19 w restauracji Galeria Smaków.

Fot.WOŚP

– Nie mogliśmy wykorzystać na ten cel naszej sali widowiskowej, gdyż musimy ją przygotowywać na sobotnią i niedzielną XXVI edycję Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich. Trzeba pogodzić dwie imprezy – zaznaczyła dyrektor.

Zapowiedziała, że w piątkowym programie zaplanowano: licytację gadżetów, koncerty, występy taneczne i wokalne m.in.: dzieci i młodzieży z terespolskich szkół. Gwiazdami wieczoru będą: Adrian Litewka i Mateusz Łopaciuk.

– Przybywa gadżetów m.in. z rękodziełem i wyrobami pracowni krawieckiej – mówi Anna Pietrusik.

Oczywiście zbiórka pieniędzy do puszek w mieście Terespol i okolicach przez wolontariuszy WOŚP będzie prowadzona w niedzielę - jak w całym kraju.

(Pim)

Bez Rosjan i Białorusinów

Zmieniony Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich

Po dwóch latach przerwy pandemicznej powrót do Terespola święta wschodniosłowiańskiego kolędowania przynosi sporo zmian w organizacji dwudniowej imprezy oraz w zestawie uczestników.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu ma swoją długą tradycję, markę i klimat

Tym razem, z racji agresji rosyjskiej na Ukrainie, nie były zapraszane chóry z Rosji i Białorusi. Międzynarodową rangę przynoszą wykonawcy z Ukrainy, Słowacji i Rumunii.

Koordynujący przygotowania festiwalu ks. prot. Jarosław Łoś, proboszcz Parafii Prawosławnej pw. św. Apostoła Jana Teologa w Terespolu, powiedział nam, że z zaprzyjaźnionego z Terespolem ukraińskiego Łucka przybędą zespoły z domu kultury i urzędu miasta. Pośród wstępnie zakwalifikowanych do udziału w festiwalu 16 grup są niewystępujące dotąd w Terespolu: chór z Seminarium Teologii Prawosławnej z Preszowa (Słowacja) i kwintet z Krajowej Filharmonii „Moldova" z Jassy (Rumunia).

Polskich wykonawców reprezentować będą m.in. Chór Duchowieństwa Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, Chór Ziemi Włodawskiej „Vlodaviensis" i zespół z Zahorowa.

– Jeszcze spływają do nas potwierdzenia uczestnictwa. Na razie mamy 12 pewniaków. Ze względu na festiwal, przesunęliśmy na piątek termin terespolskiego finału WOŚP i zorganizowaliśmy go poza naszą salą widowiskową – mówi Anna Pietrusik, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Terespolu.

– Przywrócenie festiwalu było możliwe dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, Fundacji Orlenu, Fundacji PGNiG, Fundacji KGHM Miedź Polska i bialskiemu Starostwu Powiatowemu – zaznaczył ks. prot. Jarosław Łoś.

XXVI edycja Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich odbędzie się w dniach 28 – 29 stycznia 2023 roku. Przesłuchania w sali widowiskowej terespolskiego MCKSiR (dawny MOK) w Terespolu zaczynają się o godz. 15. Wstęp wolny.

Marek Pietrzela

Rosjanina zdradziły nerwy

Terespol: Straż Graniczna zatrzymała obywatela Rosji, który przedstawił do kontroli paszport z fałszywymi odbitkami stempli belgijskiej kontroli granicznej.

W ubiegły wtorek na terenie terespolskiego drogowego przejścia granicznego pojawił się Rosjanin wjeżdżający do Polski. Kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że w czasie prowadzonej kontroli funkcjonariusz zauważył nerwowe zachowanie podróżnego i postanowił wnikliwie sprawdzić jego paszport.

- Okazało się, iż w autentycznym paszporcie mężczyzny znajdowały się dwie fałszywe odbitki stempli belgijskiej kontroli granicznej – wyjaśnia kapitan.

Dodaje, że w sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Za to przestępstwo grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 9be4c8b9b2